Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Środa, 12 czerwca 1935 – Nr. 135 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowaniu)

Dzień Bydgoski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Plotka gdańska

(p.) Plotki, plotki, plotki...

Od pewnego czasu, mówiąc ściślej — od zdewaluowania guldena, Gdańsk stał się wylęgarnią plotek. Niema dnia, ażeby wśród ludności nie lansowano jakiejś bujdy, którą w tempie lawiny zagarnia coraz liczniejsze masy bezkrytycznych umysłów, szerząc wokół podniecenie, niepewność jutra, panikę. Nastrój ten sprzyja różnych kombinatorom politycznym oraz łowcom ryb w mętnej wodzie, którzy, jak pijawki, wysysają z ludzi resztki zdrowego rozsądku.

Ostatnio krąży plotka, że bieżący tydzień ma zdecydować, czy Gdańsk będzie niemiecki, czy polski. A więc w bieżącym tygodniu, t. j. w okresie sześciu dni roboczych i jednego dnia świątecznego (!!) zewnętrzny charakter Gdańska ma ulec gruntownej przemianie: sztandary niemieckie zastąpione zostaną chorągwiami polskiemi, niemieckie szyldy sklepowe przeredagowane na język polski, język niemiecki ma zamilknąć w urzędach, sądach, szkołach i t. d. i t. d.

Czy ludzie rozsiewający taką plotkę, wierzą w nią sami? Czy zastanawiają się nad tem, jakie pociągnąć może ona za sobą następstwa?

Odpowiedź na te pytania jest dość trudna, gdyż niemożliwością jest odsłonić mózg ludzki i stwierdzić, co się w nim dzieje właściwie. Spróbujmy dotrzeć do źródła plotki, może w niem znajdziemy ślad odpowiedzi.

Omawiana przez nas plotka zrodziła się po przemówieniu w radjo gdańskiem prezydenta Senatu Greisera w dniu 4-go czerwca, a konkretne formy przybrała po świątecznym artykule „Der Danziger Vorposten" p. t. „Den Blick auf das ganze gerichtet!" (Wzrokiem obejmijmy całość!).

Zasadniczą intencją tak przemówienia prezydenta Greisera jak i artykułu „Vorpostenu" był, poza umotywowaniem ostrych zarządzeń wydanych dla stłumienia paniki walutowej, apel do społeczeństwa niemieckiego w Gdańsku, ażeby przyłożyło swą rękę do utrzymania niemieckości Gdańska, co jest głównym celem partji rządzącej narodowo-socjalistycznej.

Z tej zasadniczej intencji, która powinna być dla każdego myślącego człowieka zrozumiała w momencie ciężkich opresyj w jakich znalazła się partja rządząca Wolnem Miastem, która zawsze stwierdzała, iż bierze pełną odpowiedzialność za gospodarkę, ukuto plotkę o przemalowaniu Gdańska.

Spróbujmy odtworzyć tok rozumowania plotkarzy:

— Skoro prezydent Senatu nawołuje do jednoczenia się celem utrzymania niemieckości Gdańska, skoro oficjalny organ narodowych socjalistów w Gdańsku przestrzega ludność przed możliwością zapanowania w Gdańsku stosunków, panujących w Austrji — niemieckość Gdańska musi (!) być zagrożona. Wiadomo, że ani Francja, ani Sowiety, ani Chiny tej niemieckości nie zagrażają, wobec tego może na nią dybać tylko... Polska (!). A więc... już w najbliższym tygodniu **musi** (!) się rozstrzygnąć kwestja, czy Gdańsk będzie niemiecki, czy polski.

Jesteśmy u źródła plotki. Bije ono mętnie, ale z jednakową siła pracując dla fantastycznego celu: „Zurück zum Reich" (Z powrotem do Rzeszy)). Nic to, że tysiące ludzi, którzy chętnie dają wiarę wszelkim plotkom, tracą równowagę ducha i umysłu, nic to, że inne tysiące likwidują interesy, pakują manatki, aby być gotowi do drogi, nic to, że podniecenie mas zbliża się do szczytu wytrzymałości nerwów ludzkich, nic to wszystko... Mętne źródło bije nieprzerwanie.

Czas najwyższy, ażeby gdańskie czynniki miarodajne, przystąpiły do bezwzględnego zwalczania wszelkich plotek, które przecież podkopują zaufanie do władz, rujnują stabilizację stosunków politycznych i gospodarczych.

Wszak bez tego zaufania i tej stabilizacji nie może być mowy o skutecznej walce z komplikującym się z dnia na dzień kryzysem walutowym i kroczącym równolegle z nim kryzysem gospodarczym W. M. Gdańska.

Nie ustajemy w wyścigu pracy

Rozpoczęcie budowy kolei Sierpc — Toruń

Jak już donosiliśmy, we wtorek rano przybyli z Warszawy do Torunia p. Minister Komunikacji **Butkiewicz**, wiceminister **Piasecki**, dyr. dep. **Rożałowski**, dyr. dep. **Ceceniowski**, oraz wicedyrektor Okr. Kolei w Warszawie p. **Siekierski** — celem wzięcia udziału w poświęceniu i rozpoczęciu prac przy budowie nowej linji kolejowej, która połączy Toruń z Sierpcem.

O godz. 8,30 na dworzec Toruń-Przedmieście przybył p. wicewojewoda **Starzyński**, dowódca O. K. VIII. gen. **Thommée**, generał **Prich** oraz dyrektor Okręg. Kolei w Toruniu p. inż. **Dobrzycki**, prezes K. P. W. poseł **Starzak**, starosta powiatowy **Skórewicz**, prezydent m. Torunia p. **Bolt** i in. Po paru minutach specjalny pociąg wyruszył do Lubicza.

Na miejscu robót ustawiła się kompanja honorowa K. P. W. z orkiestrą, delegacje organizacyj społecznych oraz szkoły.

Po przybyciu p. Ministra na trybunę wszedł dyrektor Kolei Okręg. w Toruniu p. inż. **Dobrzycki**, który na wstępie złożył podziękowanie p. Ministrowi i przedstawicielom władz za przybycie na tę uroczystość, poczem w przemówieniu swem podkreślił, że **nowa linja kolejowa Sierpc—Toruń łącznie z budującą się koleją Tłuszcz—Zegrze skraca połączenie Kresów Wschodnich z morzem,** z pominięciem węzła warszawskiego. Pozatem przechodzi przez **żyzne powiaty sierpecki i lipnowski,** pozbawione dotychczas dogodnego połączenia z większemi ośrodkami państwa, co niewątpliwie korzystnie odbije się na dalszym gospodarczym rozwoju tych powiatów.

Kolej Sierpc—Toruń, jako dalszy ciąg linji Nasielsk—Sierpc będzie linją jednotorową o długości 79 km. Na linji tej powstanie **5 nowych stacyj:** Koziołek, Skępe, Lipno, Czernikowo, i Lubicz. Włączenie do istniejącej sieci kolei nastąpi **na stacji Toruń—Mokre.** Linja przecina **mostami żelaznemi** dwie większe rzeki Skrwę pod Sierpcem i Drwęcę pod Lubiczem. Pozatem przewiduje się około 60 mniejszych objektów kolejowych, mostów, przepustów i wiaduktów o ogólnej kubaturze około 13.000 metrów sześc. betonu. Ogólna ilość robót ziemnych w nasypach i przekopach wyniesie około 1.800.000 metrów sześc. Ogólny koszt budowy wraz z nawierzchnią żelazną, budynkami, zabezpieczeniem ruchu i zaopatrzeniem w wodę wyniesie około **13 miljonów zł.** Oddanie nowej linji do użytku publicznego przewiduje się już **w połowie 1936 r.**

W zakończeniu swojego przemówienia dyr. Dobrzycki oświadczył: Tak krótki termin, postawiony dla zrealizowania budowy nowej kolei świadczy o tem, że pozostawiony nam w spuściźnie przez naszego Wielkiego Budowniczego Państwa nakaz wyścigu pracy nie słabnie ani na chwilę. Wszyscy powołani do tego dzieła pełnią w całej pełni swoje zadanie.

Po przemówieniu starosty powiatu lipnowskiego p. Muszyńskiego ks. prob. Klin dokonał poświęcenia wagoników, a p. Minister wrzucił w nie pierwszą łopatę ziemi.

Odegraniem hymnu zakończono uroczystość.

Robotami kieruje p. inż. Jan Graf, b. naczelnik budowy kolei Kraków—Miechów.

P. Minister wraz z otoczeniem odjechał samochodem do Torunia, skąd o godz. 10,58 żegnany przez przedstawicieli władz, udał się do Warszawy.

Ulica Marszałka Piłsudskiego w Poznaniu

Przemianowanie ulic Zwierzynieckiej, Zjazdowej i Św. Marcina

(a) **Poznań,** 11. 6. (Tel. wł.). Prezydent miasta wyznaczył na środę posiedzenie Rady Miejskiej, na którem rozpatrzony zostanie tylko jeden punkt, a mianowicie przemianowanie ulicy Zwierzynieckiej, Zjazdowej i częściowo Św. Marcina na ulicę Marszałka Piłsudskiego.

Do Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

zgłaszają swój akces związki liczące kilka miljonów zrzeszonych

Warszawa, 11. 6. (Pat). Dziś o godz 18 w sali B. G. K. pod przewodnictwem generała Góreckiego odbyło się zebranie przedstawicieli **około 150 organizacyj społecznych,** które jeszcze dn. 16 maja a więc 4 dni po zgonie Marszałka Piłsudskiego zebrały się w tej sali z inicjatywy Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny i Unji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny, celem omówienia sposobów trwałego uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Przewodniczący komitetu wykonawczego Artur Śliwiński, złożył sprawozdanie z prac komitetu, podając do wiadomości plan działalności końcowej, zamykający się w czterech punktach, mianowicie powołania do życia bibljotek powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego, zbieranie materjałów bibljograficznych o Józefie Piłsudskim, oraz utworzenie bytu fundacji stypendjalnej im. Marszałka Piłsudskiego dla sierot po wojskowych. Komitet wykonawczy plan swój złożył Komitetowi Naczelnemu. Na wniosek generała Góreckiego zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie prezesa komitetu wykonawczego i uchwalili listę obecności dzisiejszego zebrania uznać za **listę akcesu do Naczelnego Komitetu. Przedstawiciele zebranych organizacyj reprezentują kilka miljonów osób w organizacjach tych zrzeszonych.**

W. Brytanja gromadzi wojska nad granicą Abisynji

Rzym, 11. 6. (Pat) Agencja Stefani donosi, że według wiadomości, otrzymanych z Aleksandrji przez „Giornale d'Italia" wielki dziennik arabski „Ahram" twierdzi, że władze wojskowe Wielkiej Brytanji w Egipcie w przeciwieństwie do zapewnień Londynu, zaprzeczającym zbrojeniom na granicy angielsko - abisyńskiej w Afryce, oczekują na przybycie transportu z wojskiem w liczbie 100.000 ludzi, które mają być gotowe na wszelki wypadek na granicy Sudanu.

W drodze z Gdyni do Poznania

Krwawa katastrofa autobusowa

(o) Kcynia, 11. 6. (Tel. wł.). Na szosie Kcynia — Wągrówiec autobus Poznańskiej Kolei Elektrycznej wiozący wycieczkę urzędników, wracającą z Gdyni do Poznania, wskutek fatalnego stanu drogi uległ katastrofie — pękła oś. Skutkiem tego autobus wpadł na drzewo i rozbił się.

Z pośród 28 pasażerów, 3 osoby są ciężko ranne, kilka lżej.

Posiedzenie Sejmu gdańskiego wyznaczono na środę

Na dzisiaj, środę, godz. 17 zwołane zostało plenarne posiedzenie Sejmu gdańskiego, na którem prezydent Senatu Greiser wygłosi zasadniczą deklarację oraz wyjaśni stanowisko Senatu w sprawie rozwoju w przyszłości zagadnień politycznych, gospodarczych i finansowych. Prawdopodobnie prezydent Senatu w związku z tem przedłoży zapowiedziany dnia 4 bm. program oszczędnościowy.

Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu

w oświetleniu referenta pos. Podoskiego w sejmowej komisji konstytucyjnej

Warszawa 11. 6. (PAT). Pod przewodnictwem wicemarszałka prof. Makowskiego przystąpiono na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu do obrad nad wnioskiem, dotyczącym **ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.**

Posiedzenie przedpołudniowe poświęcone było referatowi posła **Podoskiego** w sprawie wniosku BBWR o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Poseł Podoski w kilkugodzinnym wyczerpującym referacie omówił szczegółowo zasady wniosków BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu, która składa się z 22 rozdziałów.

PRAWO WYBORCZE I PRAWO WYBIERALNOŚCI

Mówca przypomniał, że skład Sejmu ustala się na **208 posłów**, że prawo wyborcze ma **każdy obywatel bez różnicy płci, który** przed ogłoszeniem wyboru **ukończył 24 lat.** Prawo wybieralności posiada każdy obywatel, mający prawo wybierania i który ukończył lat 30.

OKRĘGI WYBORCZE: RÓWNOMIERNOŚĆ PRZEDSTAWICIELI WSI I MIASTA

Dłużej poseł Podoski zatrzymał się na rozdziale, mówiącym o **okręgach wyborczych i** obwodach głosowania. Całe państwo podzielone jest na **104 okręgi.** Na każdy okręg przypadłoby mniej więcej po 315.000 osób. Ponieważ nasze państwo zamieszkuje przeważnie **ludność rolnicza,** miasta miałyby małą możliwość wyboru do Sejmu. Dlatego należałoby projekt ordynacji wyborczej uzupełnić **poprawką, dającą miastu większą ilość mandatów:** Chodzi tu o 6 miast: **Warszawę, Kraków, Łódź, Poznań, Lwów i Wilno.** Poprawka ta podniosłaby więc liczbę reprezentantów, jednostek robotniczych. W ilości ogólnej 104 okręgów — 22 okręgi będą czysto miejskie i przemysłowe, 8 okręgów o przewadze ludności miejskiej, pozostałe będą okręgami wiejskiemi, z pośród nich 19 z pewnym odsetkiem ludności miejskiej a 55 czysto wiejskiej. Stworzyłoby to **równomierność przedstawicieli w Sejmie ludności miejskiej i wiejskiej.**

ZARZĄDZENIE WYBORÓW

Przechodząc do przepisów o zarządzeniu wyborów do Sejmu, referent podkreślił, że najważniejszem jest postanowienie, że głosowanie ma się odbyć w niedzielę nie wcześniej jak w 54 i nie później jak 60 dni po zarządzeniu wyborów. W ten sposób **skraca się postępowanie wyborcze o 24 dni.**

OBYWATELE POLSCY Z GDAŃSKA BĘDĄ WYBIERAĆ

Co się tyczy wyborców, to zachodzi obecnie ta zmiana, że **także obywatele polscy, mieszkający na obszarze W. M. Gdańska będą mieli prawo wybierania,** gdyż będą wciągnięci do spisu wyborców miasta Gdyni.

GENERALNY KOMISARZ WYBORCZY I KOMISJE OKRĘGOWE.

Generalny komisarz wyborczy będzie powołany przez p. Prezydenta Rzplitej z pośród osób odpowiadających warunkom wymaganym do objęcia stanowiska sędziego. W komisji okręgowej jak dotąd ma stanąć na czele sędzia. Jeżeli generalny komisarz wyborczy lub przewodniczący komisji okręgowej zauważy, że komisja okręgowa, wzgl. obwodowa powzięła uchwałę niezgodną z prawem, to może żądać usunięcia uchybień. W dotychczasowej ordynacji były także postanowienia o dozorze, ale nie były ściśle przestrzegane i dlatego te przepisy były tylko lex imperfecta.

Jeżeli chodzi o **postępowanie reklamacyjne,** to listy ze spisami wyborców będą wyłożone tylko przez 7 dni a nie przez 14, gdyż doświadczenie wykazało, że wyborcy zgłaszają się w ostatnich dniach z reklamacjami.

USTALANIE KANDYDATÓW

W dalszym ciągu poseł Podoski mówił o **ustaleniu kandydatów na posłów.** Listy kandydatów ustalają **okręgowe zgromadzenia.**

Po omówieniu przepisów, dotyczących składu Zgromadzenia Narodowego mówca podkreślił, że przepisy te dążą do tego, **aby w zgromadzeniach okręgowych znaleźli się ci obywatele, którzy cieszą się zaufaniem ogółu.**

Dwie trzecie delegatów będą powoływały samorządy terytorjalne a 1/3 inne organizacje. Stosunek ten jednak w poszczególnych okręgach będzie się przedstawiał rozmaicie. W okręgach **wiejskich** punkt ciężkości przesunie się na rzecz samorządu terytorjalnego. Inaczej rzecz ta przedstawia się **w okręgach miejskich,** gdyż we wszystkich miastach będzie około 40 proc. delegatów samorządu terytorjalnego a 60 proc. innych organizacyj.

Niezależnie od tego umożliwi się również obywatelom niezrzeszonym wysłanie swoich przedstawicieli do zgromadzenia okręgowego. Conajmniej 500 wyborców zamieszkałych w okręgu wyborczym może wysłać swego delegata do tego zgromadzenia. **Osobny regulamin wyklucza nadużycia.** Chodzi tu o to, aby wyborca mógł podpisać tylko jedno upoważnienie, w przeciwnym bowiem wypadku jest to karalne jak fałszywe zeznania do 5 lat więzienia. Zgromadzenie okręgowe zbiera się w 30 dni po zarządzeniu wyborów.

Zgromadzenia odbędą się w całem państwie jednego dnia. Lista winna zawierać conajmniej cztery nazwiska kandydatów.

JAK ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE GŁOSOWANIE?

Co się tyczy głosowania, to dotychczas wyborca musiał przynieść ze sobą kartkę z numerem, obecnie **wyborca otrzyma w komisji wyborczej kopertę i kartę głosowania,** na której kreskami oznaczy nazwisko dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głos. Po złożeniu kartki do koperty wyborca wręczy kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej, który wrzuci ją do urny w obecności głosującego.

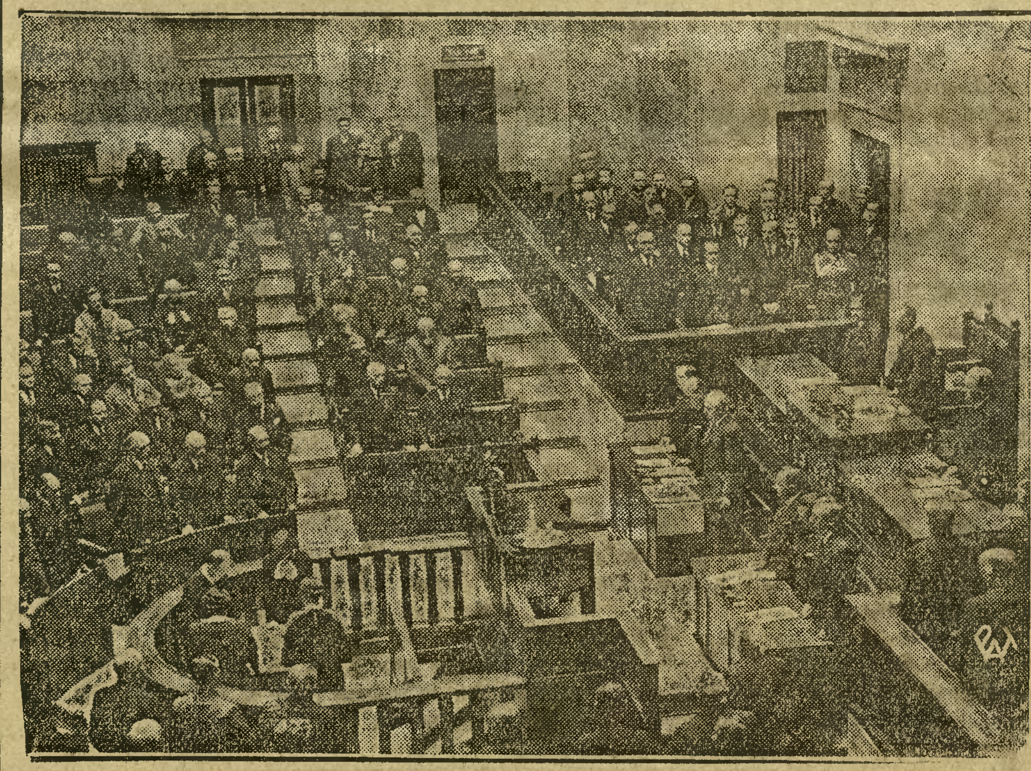
Ilość głosów jest ograniczona, do minimum 10.000. Jeżeli kandydat otrzymał poniżej tej ilości, to minister spraw wewn. zarządzi nowe wybory. Gdyby zmniejszyła się ogólna liczba posłów w Sejmie o 1/10, wówczas odbędą się wybory uzupełniające we wszystkich okręgach, które obsadzono jeden tylko mandat.

MANDATY URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Następnie mówca omówił przepisy, dotyczące funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych. Zmiany polegają na tem, że jeżeli funkcjonarjusz państwowy, sędziowie i prokuratorzy, żołnierze zawodowi oraz pracownicy samorządowi w razie piastowania mandatu w ciągu conajmniej 10 lat w następujących po sobie kadencjach Izby Ustawodawczej, przyjmie mandat do nowo wybranego Sejmu, będzie przeniesiony w stan spoczynku. Chodzi tu o to, ażeby uniknąć piastowania podwójnych stanowisk przez urzędników, podczas gdy dotychczas przepisy tego rodzaju dotyczyły ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów szkół akademickich.

Po scharakteryzowaniu rozdziałów, dotyczących wygaśnięcia i utraty mandatów oraz spraw środków przymusowych wobec uchylających się od obowiązku obywatelskiego uczestniczenia w pracach komisji wyborczej, referent omówił przepisy, regulujące kwestję wyborów na obszarze województwa śląskiego do czasu wprowadzenia jednolitego ustroju samorządowego. Właściwą **ordynację wyborczą do Sejmu śląskiego winien ustalić Sejm śląski.**

Posiedzenie żałobne w Sejmie i Senacie Rzplitej



Sejm składa hołd żałobny pamięci Marszałka Piłsudskiego na specjalnie zwołanem posiedzeniu w dniu 6 bm.

Pozbawieni obywatelstwa niemieckiego

Nowa lista obejmuje 38 nazwisk wybitnych osób

Berlin, 11. 6. (Pat). Dziennik Ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewn. Rzeszy, pozbawiającego szereg osób obywatelstwa niemieckiego. Na liście figuruje 38 nazwisk m. in. ministra finansów Rzeszy przywódcy partji socjaldemokratycznej dr. Hilferdinga, naczelnego redaktora socjaldemokratycznego „Vorwaertsu" Schiffa, lewicowego literata niemieckiego barona Wedlitz Neukirchen oraz córkę Tomasza Manna Erikę. W uzasadnieniu podano, że wymienione osoby zachowaniem się szkodziły interesom Niemiec.

Tragedja na Wiśle

Smierć młodego kajakowca pod Tarnobrzegiem

(o) Kraków, 11. 6. (Tel. wł.). Przed kilku dniami uciekli z domu 10-letni Zdzisław i 14-letni Stanisław Żukowie.

Jak się okazało pojechali oni kajakami w dół Wisły. Gdy dopłynęli do Tarnobrzegu, wiry rzeczne wywróciły kajak. Młodszy Zdzisław utonął, starszy Stanisław uratował się, wyciągnął zwłoki brata, poczem zawiadomił o tragedji rodziców.

Zbrodnia braci

Tajemniczy upadek z 4-go piętra na bruk podwórza

(o) Poznań, 11. 6. (Tel. wł.). W domu przy ul. Półwiejskiej 20 znaleziono zmasakrowane zwłoki 22-letniej Heleny Cichockiej. Zgon nastąpił wskutek upadku z IV piętra.

Wedle wersji obiegającej miasto, denatkę zepchnęli z okna bracia, po ostrej sprzeczce. Obu braci aresztowano.

Druga wersja twierdzi, że Cichocka wyskoczyła z okna, gdyż nie mogła dłużej wytrzymać maltretowania przez braci.

Pielgrzymki młodzieży do Krakowa z całego kraju i zagranicy

Kraków, 11. 6. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego przybyło do Krakowa kilkanaście pielgrzymek z całego kraju i zagranicy. Przybyłe wycieczki młodzieży szkolnej z Cieszyna w liczbie około 900 osób, a nadto wycieczki z Poznania, Torunia, Lublińca, kilka wycieczek z Warszawy. — **Ogółem przeszło 5.000 osób.**

Dziennikarze łotewscy przylecieli do Warszawy

Warszawa, 11. 6. (Pat). Dziś o godz. 17,30 przybyła do Warszawy samolotem z Rygi wycieczka dziennikarzy łotewskich z szefem wydziału prasowego łotewskiego MSZ p. Skrebertem w osobach wiceprezesa związku dziennikarzy łotewskich red. Wilde, red. Kalminsa, red. Nonaca.

Likwidacja jaczejek komunistycznych w stolicy

(o) **Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.).** Dziś władze bezpieczeństwa zlikwidowały na terenie stolicy szereg komitetów dzielnicowych Komunistycznej Partji Polski.

Aresztowano ośmioro wybitnych komunistów, przy których znaleziono wiele materjału kompromitującego.

Załatwienie zatargu japońsko-chińskiego „na dobrej drodze"

Pekin, 11. 6. (Pat). Do Tien-Tsinu **przybyły dwa torpedowce japońskie.** Władze japońskie wyjaśniają, że krok ten ma na celu ochronę interesów obywateli japońskich w Tien-Tsinie.

Tien-Tsin, 11. 6. (Pat). Chińska straż przy moście międzynarodowym nie chciała przepuścić kontrtorpedowca japońskiego, płynącego z Tangku. Na tem tle pomiędzy władzami japońskiemi i chińską trażą powstał zatarg.

Tokio, 11. 6. (Pat). Agencja Rengo donosi: Premjer Okada oświadczył na posiedzeniu gabinetu, że załatwienie sprawy **zatargu** chińsko - japońskiego znajduje się **na dobrej drodze.** Generał Ho-Ing-Czin, chiński minister wojny poinformował japońskie władze wojskowe, że **Chiny zastosowały się do wszystkich żądań Japonji.**

Ambasada Stanów Zjednoczonych w Nankinie

Waszyngton, 11. 6. (Pat). Według wiadomości z kół miarodajnych, siedzibą poselstwa Stanów Zjednoczonych ma być przeniesiona z Pekinu do Nankinu z okazji podniesienia poselstwa do rangi ambasady.

Boliwja przyjmuje warunki rozejmu

Buenos Aires, 11. 6. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, rząd boliwijski, przyjął warunki rozejmu zaproponowanego przez grupę państw pośredniczących.

Wypadek francuskiego ministra lotnictwa

Paryż, 11. 6. (PAT.) Samolot ministra lotnictwa generała Denain przy **starcie** z lotniska Cahors zawadził o drzewo i skapotował. **Minister i pilot wyszli z wypadku bez szwanku,** Samolot został poważnie uszkodzony.

W Sulejówku...

(Korespondencja własna). **Warszawa,** w czerwcu.

Na ciernistym i znajomym szlaku, którym wiódł Marszałek Piłsudski swój naród ku wielkości, leży niepozorny, cichy, a jakże głęboko na wiek wieków wyryty złotemi głoskami w księdze dziejów naszych -- Sulejówek..



Marszałek Piłsudski przy pracy otoczony córkami.

Jeszcze przed niedawnemi laty, mała, nieznana osada, tuż za rogatką Warszawy, schowana wśród ciemnej zieleni sosnowego lasu.

Na szczerych, mazowieckich piaskach, rozsiadły się tu domki niewielkie, na małych parcelkach leśnych zbudowane. Dawały spokój i odpoczynek tym, którzy zpośród rozpalonych żarem letniego słońca murów wielkiego miasta ujść pragnęli, dawały też przez rok cały schronienie rosnącej z roku na rok gromadce, niemogącej znaleźć w przeludnionej stolicy dachu nad głową. Po lśniących, stalowych taśmach szyn, dniem i nocą przelatywały tędy z łoskotem kół dziesiątki, setki pociągów, hen, ku wschodnim rubieżom Rzeczypospolitej — a z okien wagonów tysiące i miljony oczu spoglądały obojętnie na kołyszące się na wietrze konary drzew, na żółte plamy piasku, na małą tabliczkę stacyjną z nic niemówiącym napisem: „Sulejówek“.

I oto nagle poszła po kraju całym wieść, że właśnie tu, w Sulejówku, w ciszy leśnego ustronia, osiądzie Władca dusz całego narodu. Tak, właśnie tu — bo tu ofiarowali Mu skromny, polski dworek najbliżsi Jego sercu, najwierniejsi i najbardziej go miłujący — żołnierze.

Marszałek dar ten najpiękniejszy, najbardziej wzruszający, dar prosty, żołnierski przyjął. Sulejówek stał się etapem doniosłym, olbrzymim w pracy Wodza przy budowie wielkiej Polski. Tu, zdala od szaleńczego wiru walk partyj i koteryj, zdala od trujących oparów bagna korupcji i demagogji — z samotni swej patrzył i czuwał, tu wreszcie, w roku 1926, czyn swój zwycięski ratowania państwa od zagłady zdecydował.

Biały, prosty, jednopiętrowy dworek murowany. Barwną plamą znaczy się wśród zieleni czerwień dachówki. Niewielki ogród okala dom, nie odbiegając swym wyglądem od sąsiednich działek. Nawet przeciwnie, skromniej tu może, niż w ogrodach innych willi Sulejówka. I wnętrze dworku dalekie jest od jakiegokolwiek reprezentacyjnego blasku. Pokoje jasne, niezbyt wielkie i z prostotą umeblowane. A jednak pełne dla nas skarbów nieprzebranych — boć przecież tu, wśród tych ścian mieszkał Marszałek, przy tem biurku pracował, na tym stoliku grał w ulubione szachy... Wszystko tu cenne, pamiętne, relikwją jest nam dziś narodową.

We dworku, w ogrodzie, w zabudowaniach, w całem otoczeniu pozostało dziś tak, jak było za życia Marszałka. Tylko ciszej jakby i smutniej smutkiem wielkiej żałoby. Jak przed miejscem świętem i wielkiem przechodzi się tędy, w nabożnem skupieniu. Ten i ów przystanie, przez kratę parkanu do wnętrza zajrzy, westchnie ciężko i chłopską, spracowaną dłonią łzę w oku otrze.

— Toć ja Go, kiedy to, nie więcej chyba, jak dwa roki temu na te własne oczy widziałem — mówi kilku chłopakom stary, siwy wieśniak! — Ot stał tam, przy tym krzu, n a s z Pan Marszałek. Mój Boże!...

Tak, właśnie n a s z Pan Marszałek, nasz — to znaczy ludu polskiego, całego narodu. Narodu, który z ojca na syna, z syna na wnuka będzie przekazywał cześć swą i miłość dla Niego, który z pokolenia w pokolenie będzie czerpał ze wspomnień o Nim swą wiarę i siłę.

J. Pelin.



Dworek Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku.

Popiersie Marszałka Piłsudskiego

W dniu 18 maja i 4 czerwca rb. odbyły się posiedzenia Sądu w sprawie drugiego konkursu na popiersie śp. Marszałka Piłsudskiego. W skład sądu wchodzili: dyrektor A. Lauterbach, Mieczysław Lubelski, Henryk Kuna, H. Nałkowska-Bickowa, prof. Bohdan Pniewski i prof. Jan Szczepkowski. Sąd konkursowy nie przyznał nagród, natomiast postanowił rozdzielić przeznaczoną sumę pomiędzy czterech autorów wyróżnionych prac: Józefa Belowa, Natana, Rapaporta, Bazylego Wojtowicza i Elwirę Zachert-Mazurczykową.

Ośrodki wypoczynkowe dla pocztowców i ich rodzin

Zarząd Główny Pocztowego P. W., doceniając znaczenie racjonalnego wykorzystania urlopów, zorganizował w b. r. cztery Wielkie Ośrodki Wychowania Fizycznego, dostępne dla wszystkich pracowników (nic) umysłowych i fizycznych Państwowego Przedsiębiorstwa P. i T. i ich rodzin, zrzeszonych w Pocztowem Przysposobieniu Wojskowem.

Ośrodki urządzono w najpiękniejszych zakątkach Polski. Niewielkie koszty umożliwią nawet niezamożnym członkom korzystanie z dobrodziejstw ośrodków. Do najciekawszych z nich zaliczyć należy — 14-dniowe wędrówki kajakowe po Wileńszczyźnie, 2-tygodniowe obozy kolarskie na Śląsku, **Ośrodek Morski w Jastrzębiej Górze,** Ośrodek Górski w Zakopanem, oraz ośrodek wypoczynkowy Osieczna k/Leszna.

Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość

Minęło 25 lat od czasu, kiedy na ziemiach polskich zrodziła się idea harcerska szybko ogarniając młodzież wszystkich trzech zaborów. Pierwsi harcerze polscy rozsiani dziś na różnych, nieraz najwybitniejszych, stanowiskach pracy państwowej i społecznej, stając przy warsztatach pracy zawodowej, zawsze byli bliscy organizacji, która kształciła młode serca i umysły w służbie dla Polski.

Związek Harcerstwa Polskiego z okazji obchodzonego jubileuszu i wielkiego Zlotu Harcerskiego w Spale powołał obecnie do życia Komitet Organizacyjny Kół Harcerek i Harcerzy z czasów walki o Niepodległość, jako, że pierwsze lata pracy Harcerzy Polskich były przygotowaniem i walką o Wolność. Koła dawnych harcerzy mają znów skupić w ramach Z. H. P. wszystkich pracowników harcerskich z pierwszego okresu istnienia Harcerstwa Polskiego. W celu zachowania i przekazania młodym pokoleniom żywej tradycji patrjotyzmu i ducha żołnierskiego, cechującego dawną młodzież harcerską.

Naczelnictwo Z. H. P. powołało Komitet Organizacyjny Kół Harcerek i Harcerzy z czasów walk o Niepodległość. Na zebraniu w dniu 7 bm. zostało wybrane Prezydjum tego Komitetu w następującym składzie: Dr. Bronisław Hełczyński — prezes ppułk. dypl. H. Bagiński, Marja Wocalewska i Piotr Olewiński — wiceprezesi, kpt. Piotr Ilkowski — sekretarz, inż. Konstanty Zechert i red. Ignacy Płażewski — przewodniczący sekcyj, oraz członkowie: Stanisław Rudnicki i Marja Stefanowska.

Pierwszem zadaniem Komitetu Organizacyjnego jest przygotowanie udziału dawnych harcerzy w Zlocie w Spale i przeprowadzenie rejestracji wszystkich dawnych skautów, które to prace zostały już rozpoczęte we wszystkich chorągwiach i okręgach harcerskich.

Stare wino w nowych miechach

(Korespondencja własna). **Londyn,** w czerwcu.

O przebudowie personalnej gabinetu angielskiego dyskutowano tak długo omal, jak długo trwał ten gabinet. A teraz stało się — mamy nowy rząd.

Od chwili gdy Macdonald zachorował przed trzema laty na oczy, mówiono już o konieczności odciążenia premjera, lansowano pogłoski o honorowym sposobie pozbycia się Macdonalda. Mowa była to o nominacji na stanowisko ambasadora w Waszyngtonie, to o mianowaniu wicekrólem Indyj. Wreszcie o nadaniu tytułu Earl of Lossiemouth. Macdonald nie dał się jednak niczem skusić i trwał przy swojej tece. Składając obecnie władzę w ręce Baldwin'a, otrzymuje jednak Macdonald stanowisko, które pozwoli mu wywierać w dalszym ciągu wpływ na politykę gabinetu i — pozatem — nie umniejsza jego prestiżu.

Trudności, jakie się piętrzyły przy stworzeniu **nowego gabinetu,** wywołane były względami na konieczność zachowania przy najmniej nazewnątrz ponadpartyjnego charakteru rządu. Największą przeszkodą była osoba ministra spraw zagranicznych, sir Johna Simon'a, którego pozycja w Foreign Office była już oddawna gruntownie zachwiana. Jeśli znów abstrahować od osoby „Jimmy“ Thomas'a, najpopularniejszej może figury ministerjalnej w byłym gabinecie, a pozostającego nadal na odpowiedzialnem i niełatwem stanowisku ministra Dominjów, przekonać się można łatwo, iż jedyną osobistością o barwie i charakterze ponadpartyjnym był i jest jedynie Macdonald. Okoliczność ta tłumaczy przekonywująco, czemu uważano obecność Macdonalda w nowym gabinecie za rzecz niezbędną.

Mówiono i pisano w Anglji dużo i złośliwie o byłym premjerze. Krytykowano go gorąco, a nawet wydrwiwano jego ton „kaznodziejski“. **Ale nawet najzaciętsi wrogowie** Macdonalda musieli mu przyznać zdolność wyczuwania nastrojów w atmosferze politycznej zagranicy co nie jest właściwą wielu Anglików cechą. Ta zdolność b. premjera umożliwiła w wielu wypadkach uratowanie konferencyj międzynarodowej od rozbicia, ułatwiła zawarcie i znalezienie kompromisu, wybór decyzji jedynie możliwej w danej chwili i sytuacji.

Na miejsce sir Johna Simon'a, obejmującego tekę ministra spraw wewnętrznych, przychodzi sir Samuel Hoare, dotychczasowy minister dla spraw Indyj. Obiór konserwatysty starej daty i szkoły nadaje gabinetowi Baldwin'a silniejszą barwę konserwatywną. Większą bezwątpienia od sir Hoare'a popularnością cieszy się lord Anthony Eden, przeciw nominacji którego na stanowisko ministra spraw zagranicznych przemawiała jego młodość, liczy on bowiem za-

(Ciąg dalszy na str. 4)

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

ledwie 38 lat. Nominacja Hoare'a była nagrodą za jego zręczność i giętkość w przeprowadzeniu billu konstytucyjnego dla Indyj. Hoare tak samo jak Simon jest politykiem pozbawionym wyobraźni, bardzo trzeźwym, pracowitym i realistycznym dyplomatą. Nie należy się spodziewać żadnych niespodzianek i głębszych zmian za jego rządów w Foreign Office. Nie posiada on określonej orjentacji politycznej, uważają go jednak za zdecydowanego sympatyka Niemiec.

Interesującą „nowalją" jest powołanie dotychczasowego ministra kolonij, sir Cunliffe Lister'a, na stanowisko ministra lotnictwa. Należy on do prawego skrzydła partji konserwatywnej, pozostaje w ścisłym kontakcie z kołami ciężkiego przemysłu, a w swoim czasie pracował w koncernie zbrojeniowym Vickers'a. Podobnie jak obecny minister wojny, sir Hailsham, domagał się Lister stale i uporczywie dozbrojenia Wielkiej Brytanji, tak, iż objęcie przezeń teki ministra lotnictwa daje gwarancję wypełnienia w stu procentach nowego programu zbrojeń lotniczych z jaknajwiększą energją i szybkością.

Lord kanclerz pieczęci prywatnej, sir Anthony Eden, pozostaje nadal na swojem stanowisku juniora od spraw zagranicznych. Zajmował przedtem stanowisko osobistego sekretarza ówczesnego ministra spraw zagranicznych, sir Austena Chamberlain'a, znanego frankofila. Na wysoką pozycję wywindował go sir John Simon po wejściu do Foreign Office. Pozostaje teraz narazie otwartą kwestja, czy młody ambitny polityk, jakim jest sir Eden, zżyje się z nowym swoim seniorem ministerjalnym.

Aby osłodzić Macdonaldowi gorzką pigułkę, jaką było dlań niewątpliwie odebranie mu premjerostwa, mianowano Macdonalda juniora, zdolnego i pracowitego urzędnika w administracji państwowej, ministrem kolonij na miejsce opróżnione przez sir Lister'a.

Charakteryczną okolicznością w tem wszystkiem jest to, że nowy gabinet angielski znalazł dobre przyjęcie zarówno w Niemczech jak i we Francji. I tu i tam wiążą pewne nadzieje z wejściem na arenę polityczną nowych ludzi. Kto się będzie cieszył, a kto zostanie zawiedziony — okaże najbliższa przyszłość.

Bys.

Zatarg o... znaczki pocztowe

Zarząd poczty czechosłowackiej zwrócił się przed kilku miesiącami do Węgier z żądaniem wycofania węgierskich 20 i 40-filerowych lotniczych znaczków pocztowych z napisem „Sprawiedliwość dla Węgier". Ponieważ Węgry odmówiły uczynienia zadość temu żądaniu, poczęła poczta czechosłowacka zwracać przesyłki, na których znajdowały się te znaczki. W odpowiedzi na to poczta węgierska nakazała zwracanie do Czechosłowacji przesyłek, na których znajdują się czechosłowackie znaczki 25 i 30-halerzowe. Na znaczkach tych znajduje się herb Słowacji.

Obrady lotnicze w Brukseli

Reprezentacja polska bierze udział w sesji

W Brukseli obradowała XXIII-cia plenarna sesja Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej (C. I. N. A.), w której wzięli udział wiceminister A. Bobkowski, dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego ppłk. **Turbiak** i radca **Piątkowski** z Ministerstwa Komunikacji oraz prof. **Babiński** z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Międzynarodowa Komisja Żeglugi Powietrznej, do której należy 30 państw, ma za zadanie regulowanie warunków żeglugi powietrznej w stosunkach międzynarodowych.

Odbywa ona raz do roku posiedzenia plenarne, pozatem obradują poszczególne podkomisje, których jest 7, a mianowicie: eksploatacyjna, materjałowa, prawnicza, radjotechniczna, meteorologiczna, lekarska, kartograficzna i komitet dla spraw celnych.

Na posiedzeniu plenarnem w Brukseli powzięto szereg uchwał, dotyczących przeważnie szczegółów technicznych.

Należy zaznaczyć, że następna XXIV plenarna sesja C. I. N. A-y odbędzie się na zaproszenie Rządu Polskiego w maju 1936 r. w Warszawie.

Nieudany zamach na cesarza Abisynji

w czasie inspekcji sił zbrojnych

Cesarz Abisynji dokonał ostatnio szczegółowej inspekcji sił zbrojnych, zgromadzonych w okolicy Harraru, który jest punktem wojskowym, panującym nad krajem Ogaden. Cesarz pragnąc upewnić się o wierności ludów somalijskich, zamieszkujących kraj Ogaden, odbył mnóstwo rozjazdów, nie szczędząc obietnic i pieniędzy przywódcom muzułmańskim szczepów somalijskich. Cesarz odwiedził również miasto Giggiga, gdzie zwiedził koszary i magazyny wojskowe oraz przyjmował defiladę zorganizowaną przez wojskową misję belgijską pod dowództwem majora Dothee. Ponadto cesarz odbył szereg konferencyj politycznych z przywódcami muzułmańskimi ludności, należącej do szczepów somalijskich. Podczas swego pobytu w Harrarze cesarz zamianował nowego gubernatora Harraru. Został nim były konsul abisyński w Asmarze, Ras Nasibu, który zajął miejsce dawnego gubernatora Gabre Mariana, wypróbowanego i starego przyjaciela cesarza.

W drodze powrotnej do stolicy na cesarza Abisynji dokonano zamachu w pobliżu stacji kolejowej Afden, leżącej na połowie drogi pomiędzy Dżibuti a Addis Abeba. Gdy pociąg, wiozący cesarza, powracającego z Harraru, minął stację Afden, **maszynista dostrzegł tłum, zgromadzony na szynach, poczem natychmiast dał sygnał alarmowy.** Z pociągu wyskoczyli wówczas członkowie eskorty wojskowej cesarza, uzbrojeni w karabiny ręczne i maszynowe. **Na widok eskorty napastnicy rzucili się do ucieczki.** Po naprawieniu toru pociąg ruszył w dalszą drogę. **Napastnicy, których liczba wynosiła około 2 tysiące, należeli do tych samych plemion dankalskich religji muzułmańskiej, których ofiarą padł przed kilku miesiącami urzędnik francuski Bernard na pograniczu Somalji francuskiej.**

Plastyczny film

Okulary stereoskopowe w aparaturze filmowej

Filmy, w tej formie, w jakiej widzimy je podczas wyświetlania, dają nam zwykłe obrazy w jednej płaszczyźnie z pewną perspektywą wgłąb, którą raczej nasze oko sobie dorabia. Prace w wielkich laboratorjach przemysłu filmowego idą w kierunku stworzenia takiej aparatury, oczywiście dźwiękowej, któraby pozwoliła stworzyć obrazy plastyczne, t. zw. zdjęcia stereoskopowe. Jeżeli chodzi o zwykłą, pojedyńczą fotografję, ta praca daje zupełnie dobre rezultaty. W tym celu należy wykonać dwa zdjęcia tego samego objektu z dwóch punktów leżących blisko siebie. Odbitki takiego zdjęcia położone obok siebie trzeba oglądać przez pewnego rodzaju okulary zwane stereoskopem. W ten sposób widziane zdjęcie będzie pozornie posiadało trzy wymiary i głębię perspektywy. Ten fakt naprowadził kontruktorów na myśl stworzenia aparatury, któraby posiadała wszelkie własności stereoskopu. W tym wypadku widzielibyśmy film tak, jak oglądamy sztukę w teatrze. Prace w tym kierunku już są bardzo zaawansowane i należy przypuszczać, że już w niedługim czasie zobaczymy film plastyczny na ekranie.

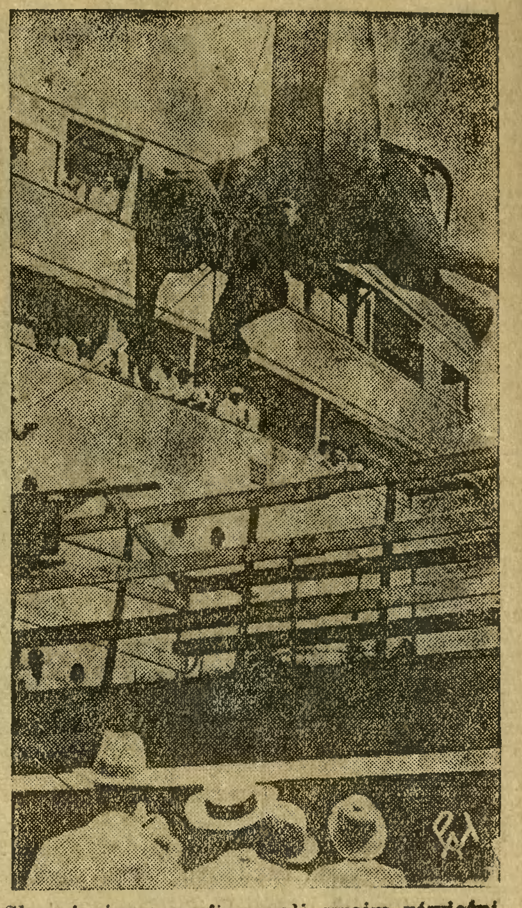
Kula argumentem

w sporze rodzinnym b. ministra rumuńskiego

Z Bukaresztu donoszą:

W Brasowie b. minister sprawiedliwości z partji narodowo - chłopskiej Mihai Popovici został raniony w lewą łopatkę strzałem z rewolweru, danym przez jego brata Stefana w czasie zwady o charakterze rodzinnym. Sprawca strzału popełnił samobójstwo w chwili aresztowania. Raniony b. minister został przewieziony do szpitala. Niebezpieczeństwo o jego życiu nie grozi.

Kłopotliwy podarunek



Skauci sjamscy ofiarowali swoim rówieśnikom japońskim dwa słonie. Podarunek przyjemny, ale transport — kłopotliwy i to przedewszystkiem dla biednych słoni, które na pewno z niechęcią będą wspominać swoją podróż okrętem.

Woda w moskiewskiem metro

Partacka budowa czy wypadek?

Na stacji Kirowskiej metropolitenu (kolei podziemnej) w Moskwie zaczęła się przesączać w dużych ilościach woda. Prace ratownicze prowadzone są w szybkiem tempie. Ruchu nie przerwano.

Katastrofalny wybuch rakiet

W fabryce pyrotechnicznej Kazakopoulos'a w miejscowości Galacy koło Aten nastąpił wybuch przygotowywanych rakiet sygnałowych dla marynarki greckiej. Wybuch zamienił fabrykę w kupę gruzów. Żona i córeczka właściciela fabryki postradały w katastrofie życie.

Nieszczęśliwy właściciel fabryki w analogicznym wybuchu mniejszych rozmiarow stracił kilka miesięcy temu prawą rękę.

WALTER HERRMANN **10)**

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Cały jeszcze jeden dzień spędziłem w grobowcu i dopiero po nadejściu drugiej nocy udało mi się, zebrawszy wszystkie siły, oswobodzić się z tego dobrowolnego więzienia.

Powlokłem się bezsilnie ku żywopłotowi pomarańczowemu, który otaczał cmentarz. Któż jednak potrafi pojąć moje przerażenie, gdy w tej samej chwili ujrzałem przede mną jakąś ludzką postać, Stałem w miejscu, jak sparaliżowany, nie mogąc się poruszyć. Zachwiałem się wreszcie i myślałem, że upadnę.

W tym momencie postać ludzka podskoczyła do mnie i podparła mnie. Przedemną stał jeden z Arabów z Les Hattes. Był to Ben Semiri, który pełnił funkcje posłańca pomiędzy Les Hattes i Mana.

— Nie bój się! — szepnął, wspierając mnie silnem ramieniem. — Uzdrowiłeś mego brata, pomagałeś moim przyjaciołom, jakże miałbym ci nie pomóc? Wiemy o tem, że uciekłeś i że Ciebie poszukują. Ale żaden Arab nie zdradzi przyjaciela. Ukryj się tutaj znowu, a ja niebawem powrócę.

Przyjąłem z początku nieufnie jego słowa, wiedziałem bowiem, jak to tutaj bywa. Gdy tylko władze zostaną zawiadomione o ucieczce więźnia, wówczas wypuszcza się na nieszczęśliwego wszystkie psy gończe całej Gujany.

Każdy jest tam szpiclem. Szpieguje cię twój sąsiad, twój najbliższy współwięzień. Szpiclem jest Indjanin na rzece. Wszyscy, bez wyjątku są szpiclami. Każdy chce się władzom przysłużyć, podchlebić, gdyż władza nagradza tych szpicli, odznacza ich oraz obdarza urzędami i godnościami.

W taki to sposób podnieca się najniższe instynkty ludzkiej natury.

Ben Semiri nie był jednak zdrajcą, podobnie jak inni Arabowie. Zaczekałem na niego w swojem ukryciu. W niespełna pół godziny nadszedł znowu. Przyniósł mi chleb i kawy, paczkę tytoniu i wiosło. Następnie opisał mi dokładnie miejsce na rzece, w którem znajdę ukryte czółno. Uściskał mnie i ucałował.

— Musisz poczekać conajmniej do godziny jedenastej. Później będziesz bezpieczny. O tej porze wszystko w Mana już śpi, a rzeka płynie do morza. Allach akbar! Niech cię prowadzi!

Tak postąpił człowiek, który był mordercą lub rabusiem, ale który zachował dziecinne, wdzięczne serce. Kazało mu ono odrzucić wysoką premję, którą otrzymałby za schwytanie mnie. Co więcej, nie zawahał się narazić na niebezpieczeństwo, udzielając mi pomocy. Gdyby się to wydało, otrzymałby z pewnością dodatkowo do pięciu lat ciężkich robót albo więzienia.

Nareszcie wybiła we wsi jedenasta godzina. Czas było wyruszyć. Czujnie, jak kot, udający się na łowy, zacząłemsię przemykać, chwilami na czworakach aż do małego strumyka, będącego dopływem rzeki Mana Niedaleko ujścia do tej rzeki strumyk rozszerza się z czterech do pięćdziesięciu metrów. Bezszelestnie zsunąłem się do wody i popłynąłem w dół strumienia, aby zmylić w ten sposób liczne psy pilnujące w nocy chaty Indjan.

Zaledwie przepłynąłem pięćdziesiąt do sześćdziesięciu metrów, gdy znalazłem to, czego szukałem. Przede mną leżała na wodzie łódź indyjska, długości około pięciu metrów i szerokości sześćdziesięciu centymerów. Był to pień drzewa, wydrążony i obrobiony na sposób indyjski.

Ułożyłem w łodzi starannie swe rzeczy, które przedtem, związawszy w tobołek, umieściłem sobie na głowie. Następnie odwiązałem czółno i uważnie poprowadziłem je naprzód, powierzając się niefrasobliwie prądowi strumienia.

Niewiele było brak, ażeby ta niefrasobliwość nie przywiodła mnie była do zguby. Zaledwie zniosła mnie woda o jakieś sto metrów od miejsca postoju łodzi, gdy nagle usłyszałem przed sobą ludzkie głosy. Byli to zapewne krajowcy, wracający z połowu ryb. Rzuciłem się błyskawicznie do wody i ściągnąłem łódź pod ochronę cienia, rzucanego przez wysoki w tem miejscu brzeg.

Był też czas najwyższy ku temu. Zaledwie zdążyłem się ukryć w cieniu brzegu, wynurzyły się dwa czółna murzyńskie, których właściciele wiosłowali pod prąd strumienia od rzeki Mana. W odległości około dwudziestu metrów ode mnie przybili do brzegu i wysiedli na ląd, by się udać do swoich domostw.

Nastąpiła teraz godzina prawdziwej katuszy. Niezliczona moc moskitów unosiła się dokoła i doprowadzała mnie swemi ukłóciami poprostu do rozpaczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dwudniowa przerwa w audycjach „Polskiego Radja"

Rozgłośnia Pomorska podaje do publicznej wiadomości, że dziś i jutro w czwartek z powodu przeprowadzanych prac technicznych stacja czynna nie będzie. Prace te polegają na tem, że izolatory pomocnicze pod masztem zmienione zostaną na izolatory właściwe i już stałe. Izolatory te nadeszły w ostatnim dopiero czasie z zagranicy. Prace, które wykonywa się obecnie przewidywane były już przed kilkoma miesiącami.

Rozgłośnia Pomorska przeprasza swoich słuchaczy za dwudniową przerwę w audycji.

17 komunistów przed sądem w Toruniu

Wczoraj rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Toruniu wielki proces komunistyczny przeciwko 17 osobom, oskarżonym o zakładanie na terenie powiatów toruńskiego i chełmińskiego jaczejek komunistycznych. Wśród oskarżonych wywrotowców znajduje się instruktor Komunistycznej Partji Polskiej J. Jarząbkowski. Na rozprawie, która będzie trwać 5 dni, przesłuchanych będzie około 40 świadków.

Przewodniczy p. wiceprezes Sądu Okręgowego Krupka przy udziale sędziów: Dorsza i Czamańskiego, oskarża prok. Walecki.

Głównych oskarżonych bronią z urzędu adw. pp. Martin i Paskiewicz.

Egzekucja na własną rękę
Tajemnica zaginionego wozu i konia wyjaśniona

W nocy na 8 bm. robotnik rolny **Aleksander Gmurczyk,** zam. w Bydgoszczy przy ul. **Wiejskiej 3 stwierdził, iż skradziono mu z niezamkniętego** ogrodu wóz drabiniasty. **Stwierdziwszy,** że wóz został skradziony, poszkodowany udał **się** do najbliższego komisarjatu policji, **składając** doniesienie. Jakie **było** jednak **zdziwienie** Gmurczyka, gdy w **dzień później** — **również** o tej samej porze co **poprzednio** z niezamkniętej stajni skradziono mu konia. I tym razem nieszczęsny pospieszył z doniesieniem do policji. W dniu **wczorajszym policji** udało się „tajemnicze" **kradzieże wyjaśnić.** Sprawcą obydwóch uprowadzeń okazał się pewien **znajomy poszkodowanego, który w ten „prosty" dla siebie sposób chciał wyegzekwować swoją należność.** Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie.

„Nad Morzem"
Wierszowany przewodnik po wybrzeżu G. Winogrodzkiego

Na łamach księgarskich ukazał się ostatnio przewodnik po wybrzeżu polskiem „Nad Morzem", który napisał i wydał znany i zasłużony działacz wybrzeża **Grzegorz Winogrodzki,** em. inspektor szkolny i b. dyrektor gimnazjum na Pomorzu.

Jest to przewodnik, jakiego dotychczas nie mieliśmy, nie tylko dlatego, że przebija z niego gorące ukochanie brzegów bałtyckich, nietylko świetna znajomość każdego zakątka, każdego drzewa i kamienia, głęboka znajomość historji i wypieszczenie legend, ale zwłaszcza dlatego, że **cały przewodnik napisany jest wierszem.**

Byłoby przesadą przywiązywanie do dziełka p. Winogrodzkiego jakiejś wartości czysto literackiej, której sam zresztą do swej książki nie przywiązuje, ale podkreślić należy w pierwszym rzędzie wielką prostotę zarówno ujęcia jak i przedstawienia tematu, lekki poprawny nie „naciągany" wiersz, a przedewszystkiem dużą dozę przywiązania i serca, które na kartkach ładnie ilustrowanego i wydanego przewodnika daje naszemu wybrzeżu.

Podręcznik czyta się z szczerą przyjemnością. Lekki, prosty wiersz, zabarwiony sentymentem, łącząc się z głęboką wiedzą i miłością ziemi kaszubskiej, tworzy miłą, prostą, pozbawioną jakichkolwiek nieszczerych a tak pospolitych niestety, w dziełkach tego rodzaju efektów, całość, tem sympatyczniejszą i bliższą każdemu, że wychodzącą z pod pióra człowieka, który we wszelkich dziedzinach swej pracy pozostawił po sobie dobre i szanowane imię.

Pierwszy tomik oryginalnego przewodnika obejmuje Orłowo Morskie. W najbliższym czasie ukaże się dalszy jego ciąg.

Naczelnik Min. Przemysłu i Handlu p. K. Sokołowski wśród rzemieślników pomorskich

W ubiegłym tygodniu, podczas swojego pobytu na Pomorzu, p. K. Sokołowski, naczelnik Wydziału Administracji Przemysłowej i Rzemieślniczej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, przeprowadził dłuższą konferencję z radcą wojewódzkim p. K. Barciszewskim oraz przedstawicielami rzemiosła pomorskiego.

Prezes Izby Rzemieślniczej p. Jakubowski zebrał grono obecnych w Toruniu radców Izby, aby omówić z Panem Naczelnikiem najaktualniejsze zagadnienia spraw rzemieślniczych na Pomorzu. Po kilkugodzinnej konferencji, zebrani zwiedzili niektóre toruńskie warsztaty rzemieślnicze, m. in. blacharski p. Glińskiego, stolarski p. Konkolewskiego, rytowniczy p. Rauscha, ślusarski p. Winiarskiego. Z braku czasu opuszczono wizytację warsztatu piekarskiego i kowalsko - kołodziejskiego.

W czasie wizytacji p. Naczelnik z wielkiem zainteresowaniem i znajoomścią rzeczy śledził przebieg pracy, stawiając w rozmowie z właścicielami i pracownikami różnego rodzaju fachowe pytania. W szczególności interesował się formą nabywania surowca, zamówieniami i rynkiem zbytu, stanem zatrudnienia, warunkami pracy, sprawą nielegalnej konkurencji, wychowaniem uczni i szkolnictwem dokształcającem.

Po ukończeniu przeglądu warsztatów rzemieślniczych, prezes Izby Rzemieślniczej p. Jakubowski w imieniu rzemiosła pomorskiego zaprosił p. naczelnika Sokołowskiego na „Święto Rzemiosła", które odbędzie się w Toruniu 23 czerwca rb. i zapowiada się nadzwyczaj uroczyście.

Gdańsk wkracza na drogę oszczędności
Odwołanie zjazdu niemieckiego śpiewactwa w Gdańsku

W dniach od 15 do 17 lipca rb. odbyć się miał w Gdańsku zjazd niemieckich organizacyj śpiewaczych, w którym uczestniczyć też miały niemieckie towarzystwa śpiewacze z Polski. Zjazd ten został obecnie odwołany **ze względów oszczędnościowych.**

Wprowadzenie tego rodzaju oszczędności można było zauważyć już przed kilkoma dniami podczas gdy dawniej przy lada okazji oświetlano wieczorami reflektorami szereg gmachów w Gdańsku, w czasie pobytu młodzieży niemieckiej zdążającej przez Gdańsk na Zjazd zjednoczenia Niemców dla podtrzymania niemieckości zagranicą Rzeszy w Królewcu, gmachy te spowite były w ciemność.

Dalsze ograniczenie przepisów o ferjach bankowych

Senat gdański ogłosił czwarte rozporządzenie w sprawie feryj bankowych, które weszło już wczoraj w życie. Na zasadzie tego rozporządzenia wykonywać mogą banki w czasie otwarcia od godziny 11 do 13 następujące czynności:

Przyjmować wpłaty wszelkiego rodzaju załatwiać bezgotówkowe obroty między poszczególnemi bankami na terenie W. Miasta Gdańska, dokonywać wypłat potrzebnych sum na regulowanie zarobków pracowników celem utrzymania ruchu portowego, okrętowego i przewozowego, ruchu rynkowego i koniecznych wewnętrznych wypłat, przyjmować obce waluty celem wymiany na guldeny i wykupywać korespondencyjne listy kredytowe.

Bank Gdański otwarty będzie codziennie aż do odwołania od godz. 11—13 jedynie celem przyjmowania wpłat dla wewnętrznego ruchu żyrowego.

Wobec powyższego anulowane zostały postanowienia artykułu I drugiego rozporządzenia o ferjach bankowych z 5 bm.

Automobiliści Pomorza zawiozą ziemię z nad Wisły, Brdy i Bałtyku na kopiec Marsz. Piłsudskiego

Pomorski Automobilklub w Bydgoszczy przystąpił do współpracy z wszystkiemi regjonalnemi klubami automobilowemi w Polsce nad organizacją zjazdu do Krakowa w dniu 16 bm. w celu **gremjalnego udziału wszystkich automobilistów w akcji uroczystej sypania Kopca Marsz. Piłsudskiego na Sowińcu.** W roku ub. Aut. Klub Pom. był inicjatorem akcji bratania się ziemi pomorskiej z kresami wschodniemi. Impreza ta wypadła imponująco, gdyż wszystkie miasta Pomorza poparły wydatnie wysiłek A. P.

Automobilklub Pomorski otrzymał wezwanie z Krakowa, aby w dniu 16 bm. również i sztafeta pomorska automobilistów przywiozła grudkę ziemi pomorskiej na Kopiec Marszałka. Tak, jak chętnie A. P. był łącznikiem bratania się kresów wschodnich z zachodniemi — tak i obecnie zamierza być łącznikiem w dostarczeniu symbolów wiążących poszczególne dzielnice w hołdzie Temu, który nic dla siebie nie pragnął, chciał tylko jedności i zgody Polaków.

Brak czasu nie zezwala na zorganizowanie udziału automobilistów wszystkich miast Pomorza, to też w akcji tej weźmie udział **stolica Pomorza, Toruń, Gdynia jako port polski powstały dzięki genjuszowi Marszałka, oraz siedziba P. B. — Bydgoszcz.**

Nadesłane protokólarnie opieczętowane woreczki z ziemią rodzimą dostarczy sztafeta P. A. do Krakowa, gdzie w specjalnej urnie ziemia ta zakopana zostanie wraz z protokółami w Kopcu Marszałka na Sowińcu. Zjazd do Krakowa należy do t. zw. zjazdów otwartych, tj. udział mogą brać tak stowarzyszeni, jak i automobiliści niestowarzyszeni. Start z miejsca postoju odbywa się indywidualnie lub w grupach. Termin przyjazdu do Krakowa i zgłoszenie się uczestników w Sekretarjacie Krakowskiego Automobilklubu (ul. św. Jana 11) winien nastąpić dnia 16 bm. w godz. 9—11.

Pomorski Automobilklub zwraca się tą drogą do wszystkich automobilistów aby jak najliczniej uczestniczyli w imprezie, zaś akces swój zgłosili w Sekretarjacie P. A., gdzie otrzymają szczegółowy wytyczny regulamin, oraz wszelkie dalsze informacje organizacyjne.

Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?
Kaliszan zmarł w szpitalu

Donieśliśmy w dniu wczorajszym o zagadkowym wypadku **51-letniego Władysława Kaliszana, którego po dwudniowej nieobecności znaleziono nieprzytomnego w piwnicy z wyraźnemi objawami zatrucia.** Kaliszana odstawiono niezwłocznie wozem pogotowia ratunkowego do lecznicy na Bielawkach, gdzie **w dniu drugiego dnia Świąt, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.** Dotychczas nie zdołano stwierdzić co jest przyczyną śmierci nieszczęśliwego.

W piwnicy, w której znajdował się Kaliszan, czekając dwa dni na pomoc, **nie znaleziono nic, co wskazywałoby na zamach samobójczy,** jak np. opakowania, wzgl. butelki od trucizny. Trudno również przypuścić, by Kaliszan został przez osobę trzecią otruty, gdyż jako mężczyzna silny łatwo uporałby się z napastnikiem. Tymczasem nie zauważono ani jednego śladu, mogącego wskazywać na gwałtowną śmierć. Nie jest również wykluczony nieszczęśliwy wypadek, gdyż **Kaliszan często miewał ataki sercowe.** Od chwili znalezienia w piwnicy aż do czasu swego zgonu Kaliszan nie odzyskał ani na moment przytomności, tak, iż przesłuchanie jego nie mogło dojść do skutku.

Zagadkę niezwykłego zgonu wyświetli przypuszczalnie dopiero sekcja zwłok, która odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Skoczył do Wisły na ratunek tonącego kolegi, aby z niej nie wrócić

Dnia 7 czerwca 1935 r. o godz. 16-tej utopił się w Wiśle, za Portem Zimowym, junak Malinowski Franciszek, lat 21, robotnik z Ośrodka Pracy w Tczewie, stale zamieszkały w Czersku (powiat chojnicki).

Malinowski skoczył w ubraniu do Wisły na ratunek tonącego kolegi, junaka Franciszka Łangowskiego, któremu już nie zdołał udzielić żadnej pomocy, albowiem dostał się w ostry prąd Wisły i na miejscu utonął, a Łangowski Franciszek został przez innych kolegów wyratowany za pomocą koła ratunkowego.

Topielca Malinowskiego pomimo natychmiastowych poszukiwań nie zdołano dotychczas wyłowić.

Płacił przedwojennemi monetami
Za usiłowane oszustwo odpowie przed Sądem

Do bydgoskiego kiosku **p. Bronisława Nowaka** (ul. Ustronie 2) podszedł przedwczoraj jakiś osobnik, kupując paczkę papierosów. Po odebraniu papierosów przybyły położył na ladę kilka przedwojennych monet niemieckich, poczem nie żądając wydania reszty — oddalił się pospiesznie. Kioskarz na szczęście dopędził dowcipnego klienta, którym okazał się **27-letni Paweł U., zam. przy ul. Nakielskiej.**

Dowcipnić odpowiadać będzie za usiłowane oszustwo przed sądem.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

Środa, dnia 12 bm. Toruń — „Towariszcz" — wiecz. Włocławek — „Katja tancerka" — wiecz.

Czwartek, dnia 13 bm. — Toruń — „Mecz małżeński" — wiecz. Ciechocinek — „Katja tancerka" — wiecz.

Piątek, dnia 14 bm. — Ciechocinek — „Katja tancerka" — wiecz.

Kultura i sztuka

Teatr dla dzieci wychowuje przyszłą publiczność teatralną

Parę uwag o działalności wychowawczej Teatru Miejskiego w Bydgoszczy

Kwestja teatru dla dzieci jest żywo dyskutowana na łamach prasy codziennej i fachowej, daleko jej jednak do właściwej realizacji. Dużo eksperymentowano w Warszawie. Powstał tam bardzo dobrze prowadzony teatr dla dzieci p. t. „Jaskółka". W ostatnim czasie na uwagę zasługuje teatr dla dzieci, prowadzony przez Instytut Reduty. „Jaskółka" w krótkim czasie upadła, przedstawienia „Reduty" dla dzieci też były krótkotrwałe, zostały wznowione dopiero po otrzymaniu sutej subwencji.

Skoro sceny stołeczne dla dzieci walczą z wielkim niedostatkiem i najczęściej po jednym sezonie padają, na uwagę zasługuje fakt, że w Bydgoszczy teatr dla dzieci istnieje już od dwóch lat.

O wychowawczem znaczeniu teatru, o jego roli w wychowaniu narodowem, estetycznem, moralnem nikt nie wątpi. Przyzwyczajenie dzieci do oglądania dobrych sztuk w teatrze staje się dla nich nietylko silnem przeżyciem, ale wywiera wpływ na całe ich życie. Sporna pozostaje tylko kwestja, jak ma wyglądać teatr dla dzieci, jaki repertuar najbardziej dzieciom odpowiada i daje im największą korzyść.

Na podstawie 2-letnich doświadczeń bydgoskich dałoby się może już coś powiedzieć.

W r. 1932 nauczyciele przedmiotów humanistycznych na jednej z konferencyj powzięli myśl zorganizowania teatru dla młodzieży szkolnej. Delegacja nauczycielska udała się z tym projektem do p. dyrektora Stomy, który wykazywał zawsze wiele życzliwości dla idei teatru szkolnego.

Zaczęło się od dorywczych przedstawień. Kiedy w r. 1933 przybył do Bydgoszczy p. inspektor szkolny Tarnowicz, udzielił idei teatru szkolnego swego moralnego poparcia. Odtąd też prace nad rozwojem teatru szkolnego przybrały na sile. P. dyr. Stoma odbył liczne konferencje z nauczycielstwem. Stałym łącznikiem między dyrekcją teatru a szkołą został p. kierownik Porzych, który rzucił inicjatywę powstania teatru szkolnego. Został opracowany plan repertuaru dla dzieci, oparty na podstawach psychologicznych. Dzieci młodsze interesują się przedewszystkiem bajkami, by potem przejść w fazę realizmu, kiedy interesują je głównie przygody na szerokim świecie, wreszcie w fazie pokwitania zamykają się, skierowują się na wewnątrz własnej jaźni.

Repertuar przedstawień dla dzieci musiał wziąć pod uwagę te fazy rozwojowe, to też poszedł w dwóch kierunkach:

1) dał dzieciom inscenizacje bajek, dążył do objektywizacji ich skłonności do przygód,

2) liczył się z wymogami programów szkolnych i starał się ułatwić naukę szkolną, dać dzieciom wreszcie pewne elementarne przygotowanie do słuchania utworów naszych największych poetów.

Dorobek Teatru Miejskiego w Bydgoszczy w tej dziedzinie w okresie ostatnich dwóch lat jest pokaźny. Z bajek wystawiono: **„Za siedmiu górami"**, **„Królewnę Śnieżkę"** z udziałem dzieci, **„Zaklętą księżniczkę"** Rogoszówny, **„Pana Twardowskiego"**. Pełne przygód były takie sztuki jak: **„Staś lotnikiem"**, **„12 godzin przygód"** Warneckiego, **„Robinson Kruzoe"** Dąbrowskiego. Charakter regjonalny miały widowiska **„Zbójcy huculscy"**, **„Wesele łowickie"**, odegrane przez zespół z Łowicza i **„Jasełka"**, odegrane staraniem Koła Przyjaciół Harcerzy pod umiejętną reżyserją p. Chmielarskiej. Głębokiem przeżyciem religijnem było misterjum Rosłana **„Golgota"**, które cieszyło się wielkiem powodzeniem. Sztukę tę powtarzano dla dzieci 12 razy.

Ściśle wiązały się z programem szkół i miały dzieci wychować do wielkiego repertuaru Fredry **„Przyjaciele"**, **„Zemsta"**, Zapolskiej **„Tamten"**, Niemcewicza **„Powrót posła"**, inscenizacja **„Pana Tadeusza"**, Zalewskiego **„Pani Podkomorzyna"**, rzecz z czasów Stanisława Augusta. Tu możnaby też umieścić inscenizację pieśni legjonowych **„Szlakiem Kadrówki"**, ułożoną przez Kadena-Bandrowskiego.

Wystawienie tego repertuaru zawdzięcza teatr również w wielkiej mierze reżyserowi, p. Dąbrowskiemu, który nie szczędził trudów, by teatr dla dzieci postawić na wysokim poziomie. Teatr dla dzieci w praktyce spotyka jeszcze jedną trudność. W literaturze naszej brak utworów dla dzieci, jeśli odrzucić grafomańskie sztuczki amatorskie. Pewna część wystawianych utworów była przeróbką ulubionych przez dzieci powieści, dokonaną przez p. Dąbrowskiego.

Na uwagę zasługują jeszcze dwie sztuki, odegrane całkowicie przez dzieci; **„Sen Wojtusia" i „Wiwat wakacje"**. Pomysł rzuciły same dzieci, one też napisały projekty tych sztuk, które z właściwym szacunkiem dla indywidualności młodocianych twórców złożył w całość i przygotował na scenę p. reżyser Dąbrowski (Wiwat wakacje), a w roku ubiegłym p. Cybulski (Sen Wojtusia).

Przy tego rodzaju imprezach ważna jest strona gospodarcza. Jakim cudem dokonał p. dyr. Stoma tego, że teatr dla dzieci nietylko istnieje, ale coraz pomyślniej się rozwija? Przedewszystkiem zrezygnował z wszelkich dochodów z przedstawień dziecięcych. Ceny na przedstawienia dziecięce skalkulował jak najniżej, bo już od 5 lub 10 groszy. Każde dziecko ma więc możność korzystania z oddziaływania kulturalnego **teatru. P. dyr. Stoma** poszedł jeszcze dalej. Na każde przedstawienie daje dla dzieci najbiedniejszych bilety **bezpłatne**. To jest różdżka czarodziejska, dzięki której przedstawienia dziecięce cieszą się takiem powodzeniem. Jedynie takie rozwiązanie strony gospodarczej wydaje nam się słuszne i może teatrowi zapewnić powodzenie. Teatr dla dzieci nie może być nastawiony na zysk. Pieniądze włożone w przedstawienia dziecięce oprocentują się dopiero po kilku latach, kiedy młodzież za młodu przygotowana do uczęszczania do teatru, stanie się stałym bywalcem teatru.

Nie chcę podjąć krytyki repertuaru dla dzieci. Najwłaściwsze byłoby dopuścić do głosu dzieci. W wypracowaniach i zapiskach dziecięcych znalazłoby się sporo uwag z przeżyć, jakich dostarczył dzieciom teatr. Chłopcom 11-let. najwięcej przypadł do gustu „Robinson Kruzoe", chłopcy 12- i 13-letni zachwycali się przedewszystkiem „Golgotą", u 14- i 15-letnich następuje zwrot zainteresowań, najwięcej podobał się „Pan Tadeusz". U dziewcząt zainteresowanie do tematów religijnych jest większe, w wieku od 11 do 13 lat najwięcej podobała się „Golgota", wyrażają w wypracowaniach nawet życzenia, aby teatr częściej przygotował widowiska religijne, wymieniając życie św. Wojciecha, św. Kingi, królowej Jadwigi. Dziewczęta 14-letnie i starsze gustują przedewszystkiem w komedjach Fredry. „Panem Tadeuszem" były zachwycone w mniejszym stopniu. Niektóre zdobywają się nawet na słowa krytyki, twierdząc, że takie fragmenty psują im wrażenie całości, że na scenie zatraca się piękno opisów przyrody i t. p. Dziewczęta są natomiast entuzjastkami Fredry, rozśmieszał je Papkin, podobali się Cześnik i Rejent w „Zemście".

Ten wzrost zainteresowań „repertuarem klasycznym" u dzieci starszych jest może spowodowany wpływem szkoły. „O wiele lepiej spamięta się treść przeczytanego dzieła, o ile się je widzi na scenie", — pisze jedna dziewczynka. Inna znowu tak się wyraża: „Czytając „Zemstę", nie myślałam nigdy, że tak świetnie może być odtworzona na scenie".

Oprócz zainteresowań tematami religijnemi u dziewcząt, bardzo silnie występuje u dzieci upodobanie do tematów narodowo-patrjotycznych. Żądają jednak od sztuki, by pobudzała do śmiechu, dlatego podoba się staropolski humor Fredry.

Chłopców interesuje głównie to, co się na scenie dzieje, dziewczęta więcej uwagi zwracają na stroje, dekoracje, efekty świetlne. „Gdy jestem w teatrze, mam wrażenie, że jestem w zaczarowanym pałacu. Powodem tego są kolorowe światła i stroje" — pisze w wypracowaniu uczenica klasy VI szkoły powszechnej. Na wrażenia słuchowe zwracają dzieci uwagę dopiero w 14, 15, 16 roku życia. O Dąbrowskim w roli Chrystusa w „Golgocie" tak piszą młodociane recenzentki. „Głos Pana Jezusa wlewał błogi spokój do duszy". Dzieci młodsze zwróciły uwagę na postać, na ruchy aktora, ale walorów głosowych specjalnie nie wyróżniły.

Dzieci nasze w teatrze interesuje przedewszystkiem treść sztuki, na grę aktorów zwracają uwagę dopiero dzieci starsze. Zainteresowanie aktorami i gra budzi się w okresie pokwitania, a więc w 13 i 14 roku życia. Wtedy mają dzieci już swoich ulubionych aktorów. Należą do nich panie: Wieczorkowska i Łukowska, oraz panowie Dąbrowski, Kalinowski, Wilamowski. Podobał się też powszechnie p. Stoma, jako Cześnik w „Zemście".

W ocenie gry aktorskiej dzieciom brak jeszcze objektywizmu. W grę wchodzą kryterja moralne. Judasz, mimo świetnej gry, nie podobał się, bo był brzydki i zdradził Pana Jezusa. Po przedstawieniu „Golgoty" tak opowiadała jedna dziewczynka 13-letnia: „Taki był, jak zwierz, że nie mogłam patrzeć na to".

Dzieci mają swój własny krytycyzm w odniesieniu do teatru. Lubią, gdy się coś dzieje na scenie, lubią, gdy w każdym akcie zmienia się dekoracja, nie lubią, gdy przerwy trwają długo, nie lubią sztuk monotonnych, które my dorośli nazwalibyśmy psychologicznemi. Podoba się dzieciom zawsze sztuka przeplatana śpiewem i tańcami, sztuka pogodna — melodramat.

Kto był kiedykolwiek na przedstawieniu dziecięcem, musiał zauważyć współżycie dzieci z aktorami. Pod tym względem jest dziecianria nasza miłą publicznością. Przeżywa ona głęboko treść widzianych sztuk. O „Golgocie" pisze jedna uczenica w sposób następujący: „Przedstawienie to wzruszyło mnie do głębi i wciąż zdawało mi się, jakobym żyła w czasie, kiedy Pan Jezus był na ziemi i został ukrzyżowany za nasze grzechy". Albo ciekawe są nasze najmłodsze dzieci na przedstawieniach. Oczy ich błyszczą i pochłaniają czar, który bije ze sceny. „Nie bierz!", krzyczały do królewny Śnieżki, kiedy czarownica podała jej zatrute jabłko.

Gdy się dzieciom coś nie podoba, to bywają publicznością nieznośną. Spowiedź Robaka w „Panu Tadeuszu", świetnie odegrana, nie wywołała większego wrażenia, nużyła naogół dzieci. Wtedy bowiem na scenie nic się nie działo. Są one więcej nastawione na to, co dzieje się na zewnątrz, nie umieją jeszcze wnikać w głąb duszy ludzkiej. Na tej też scenie młodociana publiczność zachowała się bardzo niespokojnie. Jeśli się dzieciom „Pan Tadeusz" podobał, to raczej dla jego efektów zewnętrznych. Podobało się dzieciom, że Hrabia na koniu wjechał na scenę, podobali się Hrabia i Tadeusz w mundurach ułańskich, podobała się kolorystyka epoki, chłopcom znowu przypadła do gustu scena kłótni.

Przyznać jednak trzeba, że linja repertuarowa, jaką obrała dyrekcja teatru bydgoskiego jest właściwa. Przedstawienia naogół się dzieciom podobały, ich zainteresowania zostały zaspokojone. Szkoła na tem również zyskała. Miały młodsze dzieci swoje widowiska, starsze znowu sztuki bardziej odpowiednie ich fazie rozwojowej.

Może tylko jedno życzenie należałoby wypowiedzieć; by w przyszłości w większej mierze uwzględniono widowiska regjonalne.

L. B.

Jeszcze w sprawie ruin zamku dybowskiego

Od jednego z wybitnych znawców przedmiotu otrzymujemy poniższe uwagi w sprawie konieczności zaopiekowania się ruinami zamku dybowskiego pod Toruniem. **Red.**

Jednym z cennych zabytków historycznych w najbliższej okolicy Torunia jest ruina zamku dybowskiego po drugiej stronie Wisły. Niebardzo dobry stan tych ruin stał się powszechnie wiadomy z chwilą, kiedy przez otwarcie nowego mostu im. Marszałka Piłsudskiego ruiny te stały się bardziej dostępne. Zajęła się temi ruinami prasa toruńska. Pisał o tem swego czasu „Dzień Pomorski", zwracając słusznie uwagę na niekulturalne zachowanie się publiczności, wspinającej się po murach. W ostatnim czasie zaczęto alarmować na łamach „Słowa Pomorskiego", że ruinami nikt się nie opiekuje, ani właściciel ruin, w tym wypadku władze wojskowe, ani też władza konserwatorska. Gdyby „Słowo Pomorskie" było w tej sprawie lepiej poinformowane, to może nie znalazłoby powodu do gołosłownego alarmu, tak bowiem i budowlane władze wojskowe, jak i władza konserwatorska oddawna zdają sobie sprawę ze smutnego stanu ruin i wszczęła już dawno kroki, aby ruiny wyrestaurować. Sprawa jest jednak znacznie trudniejszą, niżeli się na początek wydaje. Naprawić zaniedbania, jeżeli już nie wiekowe, to w każdym razie ostatnich lat kilkudziesięciu nie jest tak łatwą rzeczą i wymaga przedewszystkiem funduszów. Nie wystarczy bowiem umieścić tabliczki ostrzegawczej i ogrodzić ruiny drutem kolczastym, bo i tabliczka po pewnym czasie zniknie i drutu kolczastego zabraknie, a ruiny będą niszczeć po dawnemu.

O ile mi wiadomo już w r. 1933 zwróciła się władza konserwatorska w sprawie ruin dybowskich do władz wojskowych, które ze swej strony wystąpiły o odnośne kredyty na konserwację ruin. W zeszłym roku budże towym nie uzyskano tych kwot, w roku jednak bieżącym przyrzekły władze wojskowe wystarać się o odpowiednie sumy. Tak więc, skoro tylko nadejdą kredyty, będą ruiny zabezpieczone i uszkodzenia naprawione.

Pozostaje jeszcze inna kwestja, a mianowicie kwestja czynnika społecznego. Jak wykazuje praktyka, każde ruiny, które pozbawione są opieki społecznej, skazane są na powolną zagładę. Z natury rzeczy właściciel ruin, nieruchomości nieużytkowej, ponosząc uciążliwy ciężar łożenia na zabytek, który mu przynosi tylko same wydatki, a czyniąc to tylko dla całego społeczeństwa, ma chyba prawo spodziewać się, że to społeczeństwo nietylko będzie go krytykowało i podnosiło alarmy, ale pośpieszy w imieniu wspólnego dobra z pomocą. Jeśli tej społecznej pomocy nie będzie, to i właściciel zobojętnieje powoli dla ruin i władza konserwatorska nie będzie mogła żądać ciągle nowych ofiar tylko od właściciela.

Istnieją przecież towarzystwa kulturalne, jak np. Tow. Krajoznawcze, którego oddział znajduje się w Toruniu, może ono zechce zająć się nietylko teoretycznie, ale i praktycznie zorganizowaniem pomocy dla zabytku. Nie chodzi tu o zebranie jakichś wielkich sum pieniężnych, ale o pośpieszenie ze szczerą pomocą, z radą i chęcią opiekowania się naprawdę zabytkiem. Trzeba, aby ktoś tam zamieszkał, dla pilnowania ruin. Możnaby zająć się skonstruowaniem prymitywnego mieszkania i osadzić tam jakiegoś bezdomnego w zamian za dozór. Czyż nie możnaby drogą składek takiego pomieszczenia ufundować choćby drobną sumą, a nie należy przypuszczać, że widząc dobrą wolę społeczeństwa, władze wojskowe nie chciałyby się przyczynić do tego ze swej strony.

Miałoby to jeszcze inne duże znaczenie: społeczeństwo, przyczyniwszy się do ratowania zabytku, będzie go więcej ceniło i przedewszystkiem szanowało, a opinja jego powstrzyma wówczas napewno bezmyślne jednostki, które przez wspinanie się, dewastują jego mury.

Dr. W.

Na ziemiach Pomorza

Wstrząsające samobójstwo marynarza
usiłującego zabić swoją dawną kochankę

Wczorajszej nocy mieszkańcy ulicy Starowiejskiej w Gdyni obudzeni zostali przeraźliwemi krzykami jakichś kobiet i strzałami rewolwerowemi, które rozległy się około północy w małym baraku Kozłowskiego.

W zdemolowanym pokoju, wśród wywróconych mebli zalarmowany posterunkowy znalazł dwie ogarnięte przerażeniem kobiety, zanoszące się od spazmatycznego płaczu, jakiegoś przestraszonego młodzieńca i wreszcie potrząsającego rewolwerem dobrze znanego policji gdyńskiej bezrobotnego marynarza **Brambosza.**

Zjawienie się policjanta zaskoczyło widocznie awanturnika, który nagłym ruchem **skierowawszy lufę rewolweru w serce oddał strzał i runął na ziemię.**

Natychmiast na miejsce wypadku zjawiły się władze śledcze, lekarz i wywiadowcy policji.

Oględziny lekarskie stwierdziły śmierć. Strzał był celny.

NA UTRZYMANIU KOBIET.

Odrazu przystąpiono do drobnostkowego śledztwa, które pozwoliło ustalić całą ponurą historję, która poprzedziła ten dramatyczny i krwawy epilog.

Młody awanturniczy samobójca **Szymon Brambosz**, liczący 26 lat i pochodzący z Oświęcima, od kilku lat dobrze znany był wśród bezrobotnych mętów Gdyni i wśród bywalców nocnych knajp portowych.

Z fachu był zasadniczo marynarzem, ale od kilku lat pozostawał bez pracy, będąc na utrzymaniu u rozmaitych kobiet, które darzyły specjalnemi względami popularnego awanturnika portowego.

Przez długi czas łączyły go więzy miłosne z jedną z prostytutek gdyńskich Anną Lewną, która pałała do niego szczerym afektem, ale ostatnio Brambosz porzucił swą kochankę i znalazł opiekę w nocnej knajpie „Olympia" przy ulicy Portowej, gdzie zajęła się nim właścicielka tego nocnego lokalu **Marja Laskowa.**

KOBIETY KŁÓCĄ SIĘ O BRAMBOSZA.

Na tem tle między dawnemi kochankami dochodziło do ustawicznych kłótni.

Przed kilku dniami do „Olympji" zjawiła się Lewna w towarzystwie jakiegoś przygodnego znajomego, lecz została wyrzucona z lokalu przez właścicielkę. Przy tej okazji nie obeszło się bez wymiany dość silnych zdań z obu stron. W parę minut później dopadł Lewną rozwścieczony Brambosz i zaczął bić po głowie jakiemś twardem narzędziem. Na wrzask maltretowanej kobiety zbiegli się przechodnie.

Tegoż dnia awanturnik został aresztowany i wsadzony do aresztu, lecz decyzją sędziego śledczego został zwolniony za poręczeniem **w wysokości 1000 złotych, które złożyła za niego Marja Laskowa.**

Ofiara jego brutalnej interwencji Anna Lewna znajdywała się tymczasem w szpitalu. W dniu wczorajszym Lewna opuściła szpital i powróciła do baraku przy ul. Starowiejskiej, gdzie mieszkała wraz z przyjaciółką swą niejaką Sierocką.

TRAGICZNA WIZYTA W NOCY.

Nagle w nocy rozległo się pukanie do drzwi i przestraszona kobieta ujrzała przez okno Brambosza, który chciał dostać się do wnętrza mieszkania. Kobiety mimo jego krzyków i nalegań drzwi nie otworzyły i Brambosz zniknął w ciemnościach nocy.

Lecz w parę godzin później z brzękiem wyleciała szyba okienna, rozległ się znowu gniewny głos Brambosza, który mocnem kopnięciem z trzaskiem wysadziwszy drzwi wtargnął do pokoju, gdzie poza obydwiema jego lokatorkami znajdował się jakiś przygodny gość.

W powietrzu fruwać zaczęły stołki, krzesła i rozmaite narzędzia domowe.

Kobiety z przerażającym krzykiem usiłowały schować się przed niespodziewanym gościem, który wyjąwszy z kieszeni rewolwer począł strzelać przed siebie.

Strzały skierowane w stronę schowanej pod pierzyną Sierockiej chybiły, ale niewiadomo jaki los spotkałby Lewnę, którą właśnie wziął na cel Brambosz, gdy nagle w drzwiach ukazał się policjant.

STRZAŁ W SERCE.

Wówczas rozumiejąc, co go czeka, awanturnik zdecydował nagle przeciąć węzeł w który wplątały go obydwie rywalki i celnym strzałem w serce zakończył swe nędzne życie.

W kieszeniach Brambosza nie znaleziono żadnych dokumentów. Znajdowało się tam jedynie małe lusterko z fotografją Laskowej, które nosił przy sobie jako talizman.

Zwłoki samobójcy przewiezione zostały do kostnicy miejskiej.

Płonące torfowiska w porcie gdyńskim

W pierwszym dniu Zielonych Świąt około godziny 5-ej po południu Portowa Straż Pożarna zaalarmowana została wiadomością, że torfowiska, przylegające do kanału przemysłowego objęte są ogniem. Straż Pożarna pod dowództwem komendanta Pietraszkiewicza natychmiast pośpieszyła na miejsce wypadku i wszczęła wytężoną akcję ratunkową, którą utrudniała szalejąca tego dnia wichura. W pierwszym rzędzie okopano rowem całą przestrzeń objętą pożarem a następnie uruchomiono węże i rozpoczęto gaszenie wodą.

Mimo energicznej akcji prace przy gaszeniu trwały aż do następnego dnia w południe, kiedy po zupełnem zgaszeniu ognia i zabezpieczeniu terenu Straż portowa opuścić mogła nareszcie miejsce wypadku.

Kim jest samobójca z I. klasy pociągu Gdynia-Warszawa?

Jak już donosiliśmy w nr. wczorajszym, znaleziono w pierwsze święto wieczorem w przedziale I klasy pociągu jadącym z Gdyni do Warszawy, zwłoki jakiegoś młodzieńca, który odebrał sobie życie w czasie jazdy pociągu. Zwłoki zabezpieczyła policja gdańska.

Jak nam obecnie donosi biuro prasowe gdańskiego prezydjum policji, zmarły ma 1,75 m wzrostu, jest szczupły, ma ciemnoblond włosy, wąski nos i podłużną twarz. Ubrany był w granatowe ubranie, czarne buciki, wierzchnią koszulę ze składanym kołnierzem i kolorowy krawat, na głowie nosił jasno - szary kapelusz pilśniowy.

W kieszeniach ubrania samobójcy znaleziono książeczkę czekową P. K. O. Warszawa nr. 841020 — C — i karteczkę z napisem: „Komendant O. P. W. Biedruski. Tad. Toleaw" (druki). Wobec braku innych dokumentów, nie zdołano stwierdzić tożsamości denata.

Osoby, mogące służyć bliższemi informacjami o osobie denata, zechcą donieść o tem centralnemu biurowi dla nieznanych zmarłych i zaginionych w prezydjum policji w Gdańsku, ul. Karrenwall, pokój 29.

Krwawo ukarana moralność

Wczorajszej nocy powracał z portu gdyńskiego do domu na Kamiennej Górze robotnik Siejak. Mijał on właśnie „Belweder", gdy oczom jego przedstawił się widok czułego spotkania jakiejś pary, której gorąca miłość z każdą chwilą stawała się coraz bardziej wymowną. Siejak był człowiekiem czystych i wzniosłych zasad, to też zamiast skierować się do domu i w samotności boleć nad upadkiem dobrych obyczajów w Gdyni, zbliżył się do pary i począł tłómaczyć im niewłaściwość ich zachowania a nawet ostro wystąpił w obronie poniewieranej przez nich zasady moralności.

Nagle stała się rzecz zupełnie nieoczekiwana. Rozgniewany moralizatorską interwencją Siejaka romantyczny nieznajomy porzucił na chwilę swą ukochaną i zbliżywszy się szybko do przeszkadzającego mu robotnika uderzył go mocno sztyletem, raniąc go w ramię i udo.

Następnie zostawiwszy broczącego krwią Siejaka czuła para puściła się do ucieczki i szybko znikła w zaroślach Kamiennej Góry. Niebezpiecznie pokłóty Siejak zameldował o wypadku policji i postanowił nigdy więcej nie płoszyć Erosa, który mu tak boleśnie dał się we znaki.

Idąc po sprawunki wpadł do rzeki i utonął
Tragiczny połów szypra w Brdzie

W dniu wczorajszym około godz. 4 rano jeden z szyprów przy moście Królowej Jadwigi w Bydgoszczy wydobył zwłoki **8-letniego chłopca,** którym okazał się zaginiony niedawno syn mistrza stolarskiego **Franciszka Pawełczaka — Tadeusz.** Chłopiec opuścił dom rodzicielski w dn. 6 bm., by poczynić w mieście zakupy, poczem wszelki ślad za nim zaginął. Jakie okoliczności towarzyszyły tragicznej śmierci chłopca, wykażą dopiero dochodzenia policyjne.

Zagadkowe morderstwo w lesie świeckim

W XII oddziale leśnictwa państwowego Dobre, położonego w obrębie powiatu świeckiego na Pomorzu przechodnie znaleźli leżące twarzą do ziemi, przysypane mchem zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano właściciela gospodarstwa rolnego w Gajewie w pow. świeckim, Antoniego Kotowskiego.

Wyjechał on we czwartek ubiegłego tygodnia o godzinie 4 rano z domu na rowerze w niewiadomym kierunku i niewiadomo w jakim celu, bo nigdy tak rano z domu nie wydalał się.

W niedzielę przed wieczorem znaleziono już trupa. Roweru nigdzie wpobliżu nie było.

Zachodzi tu oczywiście wypadek zagadkowej zbrodni, której wykryciem i ujęciem sprawców zajęła się już policja.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 11 czerwca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,58) —2,68; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,25) 1,23; w Przemyślu (San) (—1,68) —1,82; w Zawichoście (1,90) 1,68; w Warszawie (1,60) 2,00; w Wyszkowie (Bug) (0,52) 0,51; w Pułtusku (Narew) (0,92) 0,90; w Płocku (1,17) 1,17; **w Toruniu (1,36) 1,26; w Fordonie (1,48) 1,38; w Chełmnie (1,27) 1,16; w Grudziądzu (1,59) 1,46; w Korzeniewie (1,02) 0,90; w Piekle (1,00) 0,87; w Tczewie (1,10) 0,96; w Einlage (2,28) 2,24; w Schiewenhorst (2,46) 2,40.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 10 bm. 15,8 st. C., a w dniu 11 bm. 16,2 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła 10 bm. o godz. 7 rano 19 st. C., a w dniu 11 bm. o tej samej godzinie 18 st.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Posiedzenie Instytutu Bałtyckiego w Toruniu

W sobotę, 22 bm. odbędzie się walne zgromadzenie członków Instytutu Bałtyckiego. Będzie to posiedzenie administracyjne o godzinie 17 w lokalu Instytutu przy ul. Żeglarska 1 piętro II w Toruniu. Porządek dzienny: Sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, zatwierdzenie preliminarza budżetowego, udzielenie absolutorjum zarządowi, sprawozdanie komisyj naukowych, wreszcie wybory członków zarządu, kuratorjum i komisji rewizyjnej. Drugie posiedzenie publiczne członków Instytutu odbędzie się o godz. 19,30 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu toruńskim. Porządek: sprawozdanie prezesa zarządu, odczyt prof. dr. J. Kostrzewski „Wszechnica na Pomorzu".

Uroczystości żałobne w Zdrojach pow. tucholskiego

Uroczystości żałobne, w celu oddania hołdu prochom śp. Marszałka Piłsudskiego w Zdrojach rozpoczęło nabożeństwo poprzedzone egzekwjami odprawione przez ks. prob. Rahmela. Przed katafalk, okryty sztandarem naroo. i sztand. wojackiemi, zaciągnęło wartę honorową 8 umundurowanych i pod bronią wojaków z placówki Powstańców i Wojaków OK 8 z Ludwichowa. Podczas mszy św. Kółko Śpiewacze pod dyr. p. Mahlika odśpiewało „Miserere" a po mszy św. „Zmarły Marszałku, z Tobą się żegnamy" i na koniec „Boże coś Polskę".

Po mszy w sali p. Mahlika odbyła się żałobna akademja. Na scenie zawieszono okryty kirem portret śp. Marszałka a po bokach ustawiono sztandary wojackie oraz straż honorową wojacką pod bronią, którą zagaił prezes placówki Powst. i Woj. OK. 8 druh Szwaracki, przyczem odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzplitej. Wojacy prezentowali broń, p. nadleśniczy Zagórski z Trzebcin uwypuklił całokształt czynów Marszałka dla niepodległej Polski, poczem odśpiewano „Pierwszą Brygadę". Zkolei p. nadleśniczy Osiński z Szarłaty wygłosił odczyt na temat życiorysu Marszałka. Wreszcie złożono uroczyste ślubowanie na wierność Rzplitej i Jej Rządowi oraz odśpiewano wiązankę legjonową „Rozkwitły pęki białych róż, wróć Marszałku wróć z zaświatów wróć" i „Boże coś Polskę".

Mimo deszczu i niepogody liczny udział wzięła w nabożeństwie oraz akademji okoliczna ludność, strzelcy z Ludwichowa, Powstańcy i Wojacy z Zdroji, Zielonki, Małego Gacna i Ludwichowa, leśnicy Nadleśnictwa Trzebciny oraz szkoły, Zdroje Trzebciny i Zielonka.

Pieluch, podróż i walizka

Pieluch, mieszkaniec Małego Kacka, opuszczał Polskę, udając się statkiem „Warszawa" do portów francuskich. W ostatniej chwili kolega jego niejaki Jeźwiec, przyniósł mu walizkę z bielizną i innemi rzeczami, potrzebnemi na drogę. Obaj przyjaciele udali się do kabiny Pielucha, gdzie mieli się pożegnać. Ale pożegnania, jakie nastąpiło, nigdy nie przewidywał p. Pieluch. Otóż w chwili, gdy przekroczył on próg kabiny, Jeźwiec szybko zatrzasnął za nim drzwi i zamknąwszy go wewnątrz, szybko oddalił się z walizką.

Na szczęście niefortunnego więźnia wypuszczono na wolność, a policja zajęła się pościgiem za zdradliwym amatorem walizki.

Podgórz

— **Żałobne zebranie w Tow. gimn. Sokół.** W ub. niedzielę o godz. 20 odbyło się w sali hotelu „Dom Polski" uroczyste zebranie gniazda męskiego Sokoła ku czci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebranie zagaił prezes Esden Tempski, który w krótkich słowach zobrazował życie śp. Marszałka i po przeczytaniu orędzia Pana Prezydenta zarządził trzyminutowe milczenie. Po uroczystem uczczeniu pamięci Wodza Narodu, nastąpiło sprawozdanie delegacji, która w liczbie trzech druhów reprezentowała gniazdo podgórskie na uroczystościach pogrzebowych w Warszawie i Krakowie.

— **Reorganizacyjne zebranie Związku Strzeleckiego.** Dnia 2 bm. odbyło się w hotelu „Dom Polski" pod przewodnictwem prezesa Zarządu powiatowego p. inż. Adamca z Chełmży reorganizacyjne zebranie Z. S. Dotychczasowy Zarząd reprezentujący gminę zbiorową Podgórz-wieś i miasto Podgórz, został zreorganizowany w ten sposób, że miastu przyznany został osobny własny zarząd. W skład nowego Zarządu wchodzą: ob. Władysław Piątek prezes, ob. Daniel Szpica wiceprezes, ob. Kaniewski sekretarz i ob. Władysław Kobędza skarbnik. Członkami zarządu są ponadto ob. Jabłoński i ob. Kobędzowa.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej
im. Józefa Piłsudskiego

GRUDZIĄDZ NA MUZEUM

Na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego, jako pomnika ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski, wpłynęło do Komitetu w Grudziądzu:

Koło Miast Pomorskich zł 500.

Koło Miast Pomorskich zamiast wieńca dla ś. p. nacz. Urzędu Wojew. Celichowskiego zł 100.

Związek Lekarzy zł 25.
Razem zł 625.

DO ADMINISTRACJI „DNIA POMORSKIEGO"

wpłacono w dniu wczorajszym na Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu:

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. koleżanki Dołhanówny — nauczycielstwo miasta Torunia 19 zł 10 gr.

Słuchacze Kursów Maturalnych przy Państwowem Gimnazjum Męskiem im. M. Kopernika w Toruniu składają na Muzeum Ziemi Pomorskiej im. J. Piłsudskiego (klasa VIII. zł 10 gr 30, klasa IV zł 10 gr 30, klasa VI zł 12 gr 13) — razem 34 zł 23 gr.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM

W ciągu dnia 11 czerwca na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa 11 — gmach Starostwa):

Związek Lekarzy Kolejowych Okręgu Pomorskiego Bydgoszcz zł 100.

Zrzeszenie Techników Kolejowych R. P. Zarząd Okręgowy w Toruniu zł 50.

Pp. Jerzy i Florentyna Jankowscy w miejscu zł 10.

Koło Absolwentów VII Szkoły Powszechnej w miejscu zł 5.

Pracownicy Polskiej Fabryki Wodoc. i Gazom. w miejscu zł 81,70.

Razem zł 246,70.
Stan w dniu 8. bm. 20.057 zł 98 gr.
Stan w dniu 11 bm. 29.304 zł 68 gr.

Blisko pół miljona złotych
podpisano w powiecie świeckim na Pożyczkę Inwestycyjną

W piątek odbyło się w Świeciu pod przewodnictwem p. wicestarosty Dołżyckiego zebranie komitetu wykonawczego propagandy Pożyczki Inwestycyjnej w powiecie świeckim. W zebraniu brali udział m. i. p. starosta **Krawczyk**, notarjusz **Buczkowski** i inn. Przewodniczący wicestarosta **Dołżycki** złożył na zebraniu sprawozdanie z działalności. Ze sprawozdania wynika, że komitet świecki rozwijał b. owocną i intensywną pracę w terenie.

Akcja rozwijała się b. sprawnie. Akcją kierował osobiście przewodniczący komitetu wyk. p. wicest. Dołżycki.

Obecnie zestawiono wyniki akcji: **Ludność powiatu świeckiego podpisała Pożyczkę Inwestycyjną na ogólną kwotę 407.000 zł, nie licząc subskrypcji na niektórych dworcach kolejowych.** (Jest to wynik lepszy, jak przy Pożyczce Narodowej).

Sprawozdanie przewodniczącego przyjęto do wiadomości, poczem komitet postanowił trwać przez cały czas płacenia rat Pożyczki Inwestycyjnej.

Polskie Towarzystwo Geologiczne zwiedza Gdynię

Onegdaj port gdyński zwiedziła wycieczka Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geologicznego w liczbie około 35 osób, którą oprowadzał po porcie przedstawiciel Urzędu Morskiego. Po zwiedzeniu portu i miasta wycieczka wyjechała autobusami na zwiedzenie Kartuz.

Walne zgromadzenie sekcji osadniczej T. R. Pow. w Toruniu

W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 11 przed poł. w sali posiedzeń Rady Powiatowej (gmach Starostwa Pow. II piętro) w Toruniu odbędzie się walne zgromadzenie Sekcji Osadniczej Towarzystwa Rolniczego Powiatowego. Porządek obrad m. in. zapowiada: sprawozdanie z dotychczasowej działalności i plan pracy na rok bieżący, przemówienie prezesa Sekcji Osadniczej PTR. p. posła Fr. Rząsy, referat na temat: „Położenie osadnictwa w świetle ostatnich rozporządzeń finansowo—rolnych", poczem nastąpi dyskusja i uzupełniający wybór Zarządu Sekcji oraz wolne wnioski. Prawo wstępu na salę obrad mają wyłącznie tylko ci członkowie, którzy wykażą się legitymacją członkowską.

Zjazd katolickiej młodzieży żeńskiej w Chojnicach

W sobotę i niedzielę 15 i 16 czerwca odbędzie się w Chojnicach zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Pelplinie.

Program zjazdu jest następujący: w sobotę, 15 czerwca o godz. 20,00: zebranie dla delegowanych na sali p. Urbana, w niedzielę, 16 czerwca o godz. 8,00 zbiórka, raport i wymarsz do kościoła, o godz. 9,00 msza św. z kazaniem w kościele Farnym, o godz. 10,15 defilada, o godz. 11,00 zebranie zjazdowe na sali p. Urbana, o godz. 12,15 zwiedzenie wystawy robót ręcznych Oddziału K. S. M. w Chojnicach, potem przerwa obiadowa, a o godz. 14,00 popisy i pokazy sportowe druchen na boisku i o godz. 20,00 ognisko.

Porządek obrad zebrania zjazdowego w sali p. Urbana w niedzielę o godz. 11 przewiduje zagajenie — śpiew „Hymn młodzieży żeńskiej", powitanie gości, przemówienie gości i przedstawicieli organizacyj, referat „KSM, przednia straż Akcji Katolickiej", występ oddziału KSM Chojnice, referat „Wychowanie fizyczne w KSM" i na zakończenie — śpiew „My chcemy Boga."

Ś. p.

Dyrektor Józef Mazurkiewicz

zmarł dnia 9 czerwca r. b. w Poznaniu

Ś. p. Zmarły jako członek Rady Grodzkiej B. B. W. R. i b. kierownik Sekcji Organizacyj Społecznych, był szczerym wyznawcą ideologji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Rada Grodzka B. B. W. R.
w Bydgoszczy

5329

†

Dnia 9 czerwca 1935 r. o godz. 10-tej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, zięć, brat i szwagier

ś. p.

FILIP DUNAJSKI

przeżywszy lat 41, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Grudziądz, dnia 11 czerwca 1935 r. **żona i dzieci.**

Eksportacja zwłok z domu żałoby Grudziądz, ul. Solna 8, do kościoła farnego dnia 13 bm. o godz. 9.30 przedpołudniem. — Po nabożeństwie żałobnem złożenie zwłok na cmentarzu. 5312

Ze sportu

Kusociński w Ciechocinku
Nasza rozmowa z mistrzem bieżni

Nasz słynny szybkobiegacz, Kusociński, zawitał do Ciechocinka na krótki week-end. Zobaczyłem go na tarasie basenu kąpielowego w gronie licznych przyjaciół. Udaje mi się zaprosić go do swego stolika. Niezawodny „węch zawodowy" mówi mi, że wywiad mój będzie interesujący.

— Jakżeż się pan czuje w Ciechocinku? — pytam, ściskając opaloną dłoń znakomitego sportowca.

Popatrzył na mnie nieufnie i zaraz uśmiechnął się przebiegle.

— Nie udzielam wywiadów... zresztą nie mogę robić nikomu reklamy. Pozatem...

— Coż pozatem? — podchwytuję szybko.

Spojrzał na mnie zezem i skrzywił się niechętnie.

— Nienawidzę dziennikarzy — wyznał szczerze — zepsuli mi wiele krwi...

— Hm.... tak... — bąkam zażenowany, — są ludzie i ludziska...

— Dranie — zapalił się — powiem nawet: śmieciarze! Zrobili ze mnie Bóg wie co! Żeby chociaż prawda...

— Przyznaję, że wszelkie złośliwe animozje — są przykre i bolesne, ale cóż zrobić! Taki już jest świat...

— Dlatego nie znoszę dziennikarzy i boję się ich dwulicowości.

Sądzę, że w tem miejscu mistrz Kusociński trochę „przesadził"... Nie mam jednak o to urazy, jako — że **szybko biega** i już sam zawód może go **zadaleko posunąć...**

— Ależ niechże pan coś powie, do licha! — nacieram energicznie. — Czyż nie możemy ze sobą porozmawiać jak — no.., dwaj... zawodnicy?

— W tym celu, aby jutro cała nasza rozmowa znalazła się w **dziennikach** i to **ze znacznem „podniesieniem do potęgi"?** Muszę być ostrożny i wyczuć **„skąd wiatr wieje".**

Jakkolwiek upór Kusocińskiego denerwował mnie bardzo, to z **drugiej strony** wyznanie jego sprawiło **mi wielką przyjemność.** Rozumie się: **ludzi pióra** należy cenić i liczyć się z nimi. Czasami **ukłucie** ostrem żądłem stalówki może mieć **śmiertelny skutek...**

— Czy do Ciechocinka **przyjechał pan**, czy też?... — zapytałem **rozsądnie**, wierząc w to, że mistrz dla samego treningu mógł te **głupie kilkadziesiąt kilometrów przelecieć** na swych rączych nogach.

— Tym razem przyjechałem **samochodem** — odpowiada z **uśmiechem.**

Odetchnąłem z ulgą. **Nareszcie udało** mi się **wycisnąć** z niego jedną odpowiedź. To już wiele! Teraz tylko spryt i mina **znudzonego lorda,** a reszta pójdzie jak po maśle.

— **Zna pan Ciechocinek?**

— Ciechocinek budzi we mnie **bardzo miłe** wspomnienia. Przeżywałem tu wiele **radości** i... rozkoszy. Nic więc dziwnego...

— ....rozumiem. Jest też rzeczywiście pięknie jak w raju. Czy kąpał się pan w basenie?

— Niestety...

Na chwilę zamilkliśmy. Kusociński jest zażenowany. Może to wina tylko kilku tysięcy oczu? które śledzą go badawczo i ciekawie. Ukarminoawne usteczka pań powtarzają sobie półgłosem: „Kusociński... Kusociński!

— Czy zna pan tu kogo? — zapytuję obojętnie.

Kusociński ożywia się,

— O znam! Znam doskonale dyrektora Wiśniewskiego. Bardzo miły i sympatyczny. Mam dla niego dużo szacunku i uznania. Ale już muszę pana **pożegnać.** Kiedyś **innym razem** powiem coś więcej, zwłaszcza, że uważam pana za dobrego znajomego. Czytałem powieści pana.

Uścisnęliśmy sobie ręce i człowiek **„z talentem w nogach"** odszedł, gwiżdżąc pod nosem popularną i dowcipną piosenkę:... „może w maju, może w grudniu, może jutro popołudniu — **ale dzisiaj nie!..."**

Dzisiaj nie!

Trudno. Ale zawsze coś...

Jego granatowy sweater o krótkich rękawach, odsłaniających na heban opalone ręce, utonął wreszcie w mrowiu ludzkiem.

Tadeusz Gierut.

Mistrz Polski YMCA — Kraków gromi drużyny Wybrzeża

Mistrz Polski w piłce koszykowej i mistrz Krakowa w siatkówce drużyna YMCA — Kraków bawiła podczas Zielonych Świąt na Wybrzeżu rozgrywając kilka spotkań w Wejherowie i Gdyni, zakończonych zwycięstwami gości.

W Wejherowie w siatkówce mecz Kraków — Wejherowo wygrał zespół krakowski **2:0 w setach 15:13 i 16:14.** Grę utrudniał b. silny wiatr. Wejherowo stawiło dzielny opór i prowadziło zwłaszcza w pierwszym secie przez długi czas.

W koszykówce rozegrano mecz YMCA — Kraków — Wojskowy Klub Sportowy — Wejherowo z wynikiem 61:7 do przerwy 31:2. Bezapelacyjna przewaga Krakowiaków gdzie wyróżnili się reprezentacyjni gracze Polski Stok, zdobywca 36 punktów(!) Szostak i Czyński — dorównał im doskonały mimo małego wzrostu obrońca Paszucha Na wojskowych widać brak treningu i dobrej kontroli sędziowskiej. Widzów ponad 300 osób.

W Gdyni na boisku gdyńskiej YMCA rozegrano następnego dnia mecze Kraków — Gdynia tak w siatkówce, jak i w koszykówce, przy udziale około 150 widzów.

W siatkówce Kraków zwyciężył lekko mimo słabego składu 2:0 (15:7 i 15:11) miejscowi technicznie dorównywali gościom, nerwowo zawodzili na całej linji. Spotkanie obfitowało w szereg pięknych momentów, zwłaszcza w drugim secie, kiedy miejscowi prowadzili już 10:4. W drużynie krakowskiej b. dobrze grał Stok.

W koszykówce Gdynia odniosła duży sukces, przegrywając w stosunku 55:22 do przerwy 30:6, stawiając dzielny opór i demonstrując znaczny postęp techniczny. U gości znów najlepsi Stok, który sam zdobył 33 punkty, świetny obrońca Szostak i Paszucha, w Gdyni dobrze grał Fleszar (Gimnazjum) oraz obrońcy Rakowski (KPW) i Ostrowski (YMCA). Sędziowali w oba dni pp. Wójcicki i prof. Bereśniewicz — organizacja dobra. Należy sprostować, że Miejski Komitet WF, który początkowo miał te zawody organizować odmówił się z obawy(!) kilkunastuzłotowego deficytu i całą imprezę zorganizowały WKS — Wejherowo i YMCA — Gdynia ku pożytkowi graczy i zadowoleniu widzów.

Piłkarze Pomorza przygotowują się do meczu z drużyną zawodowców Wiener Sport-Clubu

W nadchodzący czwartek, o godz. 18-tej odbędzie się **w Bydgoszczy na Stadjonie Miejskim mecz treningowy drużyny reprezentacyjnej Pomorza,** wyznaczonej do spotkania z drużyną zawodowców „Wiener Sport-Clubu". Przeciwnikiem reprezentacji piłkarskiej Pomorza będzie drużyna Sokoła I, która w czasie Zielonych Świąt pokonała „Victorię" z Piły. Pom. O. Z. P. N. zawody treningowe specjalnie wyznaczył na godz. 18, chcąc umożliwić przybycie na Stadjon wszystkim pracującym.

Drużyna Wiener Sport-Clubu przyjeżdża do Bydgoszczy w najsilniejszym swym składzie, to też spotkanie reprezentacji pomorskiej z drużyną zawodowców oczekiwane jest z olbrzymiem zainteresowaniem pomorskiego świata sportowego. Z okazji tych zawodów do Bydgoszczy zapowiedziały swój przyjazd liczne wycieczki z Torunia, Inowrocławia, Tczewa i Grudziądza.

Dzień w Bydgoszczy

Środa 12 czerwca

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa: Jana F. w. — Czwartek: Antoniego z Padwy

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 12 czerwca

Pogoda słoneczna; bardzo ciepło, ze skłonnościami do burz w dzielnicach zachodnich. Umiarkowane wiatry wschodnie i połudn.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 16 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidonia

— **Muzeum Szkolne** otwarte codziennie w godz. 11—14.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Byli sobie dwaj hultaje“ z Flipem i Flapem.

APOLLO: „Zaledwie wczoraj“.

BAŁTYK: „Poskromiciel“ i „Wielka klatka“.

KRISTAL: „Wszyscy ludzie są wrogami“.

MARYSIEŃKA: „Piotruś“ i „Kuglarz Nosek“.

REWJA: „Halka“ i dystępy sceniczne.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,58 14,05, 15,35, 17,56, **18,26, 21,26** (tranzytowy), 23,15.

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 0,30 (do Laskowic), 3,50, 5,20 (do Laskowic), **7,54,** 12,33, 13,13 (do Laskowic), 17,15, **19,45,** 20,00.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, **do Rynkowa:** 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, **10,41,** 14,45, 19,49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.

INOWROCŁAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, **22,18,** 23,00.

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.

INOWROCŁAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0,46, 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **Wpisy do gimnazjum żeńskiego.** Dziewczęta, kończące w czerwcu br. szóstą lub siódmą klasę szkoły powszechnej, mogą być przyjęte do I. klasy gimnazjalnej nowego czteroletniego gimnazjum.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego im. M. C.-Skłodowskiej (z prawami szkół państwowych) codziennie od 9—13, ul. Kujawska 4.

Przy gimnazjum istnieje 6-klasowa szkoła powszechna, przygotowująca specjalnie do gimnazjum chłopców i dziewczęta w wieku 6—12 lat.

— **Znana od 10-ciu lat „Prywatna 6-kl. szk. powszech. koed. pod wezwaniem Św. Kazimierza w Bydgoszczy“ ul. Cieszkowskiego 3 I. p. przygotowuje starannie dzieci do gimnazjum.** Szkoła pozostająca pod fachowem i energicznem kierownictwem zapewnia wzorową opiekę pod względem naukowym i wychowawczym. — Lokal obszerny i wygodny, duży ogród szkolny — specjalna sala gimn. Konwersacja francuska i niemiecka.

Informacje od 12—14 i od 16—17 ej.

— **Państw. Komisja nadzwyczajnych egzaminów w szkołach powszechnych w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że egzaminy dla dzieci uczących się prywatnie odbędą się w szkole im. Estkowskiego na Bielawkach z kl. I, II i III dn. 27 bm., z kl. IV i V w dn. 18 bm., a do kl. VI i VII dn. 16 bm. od godz. 9. W ostatnim dniu do egzaminu mogą stanąć również starsi eksterniści, którzy spóźnili się w pierwszym terminie. Opłata egzamin. wynosi za pierwsze dwie klasy 10 zł, za dalsze 15 zł.

— **Uroczyste zakończenie kursu O. P. L. członków pracowników kolejowych** odbędzie się dziś, dn. 12 bm. o godz. 16,30 w świetlicy K. P. W. przy ul. Zygm. Augusta.

— **Korporacja Eksternia** urządza dn 16 bm. wycieczkę do jeziora Jezuickiego i okolic Brzozy. Zbiórka o godz. 6 przy kościele farnym, poczem po nabożeństwie wymarsz.

— **Kto był świadkiem wypadku motocyklowego na ul. Bernardyńskiej?** W związku z dochodzeniami prowadzonemi przez policję w sprawie wywrócenia przez motocykl w dn. 20 bm. o godz. 20 na ul. Bernardyńskiej hydranta — Komisarjat I P. P. prosi świadków wypadku o zgłoszenie się do pokoju nr. 44, wzgl. 69 przy ul. Jagiellońskiej 5.

Z życia Zw. Rezerwistów na Rupienicy

W dn. 8 bm. odbyło się **na Rupienicy plenarne zebranie** placówki Zw. Rezerwistów. Obrady zagaił prezes p. **Reichelt**, który wygłosił również sprawozdanie z miesięcznej działalności zarządu, oraz referat o spółdzielczości. Po krótkiej dyskusji delegat Zw. Rez. na Rupienicy p. Jaskólski skreślił swoje wrażenia z uroczystości pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego.

P. ppor. rez. Frankowski omówił sprawy wojskowe, poczem po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono.

Przed świętami odbyło się również zebranie Rodziny Rezerwistów na Rupienicy.

Kuchmistrze bydgoscy zrzeszyli się w Z. Z. Z.

Dnia 7 bm. odbyło się w lokalu „Harmonja“ organizacyjne zebranie kuchmistrzów bydgoskich, na którem **uchwalono jednogłośnie przystąpić do Zawodowego Związku Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Polsce Z. Z. Z.,** oddz. Bydgoszcz — jako samodzielna Sekcja Kuchmistrzów.

Wybrano również Zarząd Sekcji, który tworzą pp.: **Henryk Bocianowski — prezes, Tadeusz Kołodziejczyk — sekretarz, Józef Piestrzyński — skarbnik, Aleksander Ochimowski i Zdzisław Wojewoda — ławnicy.**

Systematycznie okradała chlebodawców

Jeżeli dziś trudno o pracę, to można również powiedzieć, że **trudno o dobrego, a przedewszystkiem uczciwego pracownika.** Przekonali się o tem pp. Rafińscy (ul. Cicha 1), którzy w styczniu br. przyjęli do pracy służącą Weronikę Ch. z Sępólna. Początkowo służąca na wzór przysłowiowej „nowej miotły“ zaliczana była do najlepszych pomocnic, co pozwoliło jej wkrótce wkraść się w łaski chlebodawców. Po kilku miesiącach jednak pp. R. przekonali się, iż **Werońca ma nietylko długi język, ale i długie palce.** Pani R. przekonała się bowiem, że **„zaufana“ służąca okradała ją systematycznie,** kolekcjonując ze specjalnem upodobaniem bieliznę.

„Zemścili się“ na... szybach

Mieszkańcy jednego z baraków w kolonji bezrobotnych przy ul. Dwernickiego zauważyli onegdaj, jak pod mieszkanie ich sąsiada **Wojciecha Szefera** podeszło czterech osobników, którzy **poczęli tłuc szyby w oknach mieszkania Szefera.** Czterej mściciele z dokładnością godnej lepszej sprawy wytłukli i tak już nieliczne szyby do ostatniej sztuki, poczem z widocznem zadowoleniem oddalili się, zabawiając się przez drogę wymianą pocieszników — jakby należało przypuszczać z ich wesołości — uwag.

Był to jeden z nierzadko na terenie baraków stosowanych sposobów likwidacji porachunków osobistych. Policja zdołała już ustalić nazwiska „mścicieli“. Są to: **Leon Janowski zam. przy ul. Leśnej 48, oraz mieszkańcy baraków Kazimierz Janduła, Antoni Maciejewski i Józef Tarkowski.**

Czterech „rowerokradów“ wpadło w ręce policji

Ub. niedzieli wywiadowcy brygady śledczej w Bydgoszczy ujęli czterech podejrzanych o kradzieże rowerów osobników, którym odebrano dwa rowery. Jeden rower skradziony został przed kilku dniami na ul. Jana Kazimierza.

Ponieważ wszyscy przytrzymani złodzieje należą do kategorji znanych przestępców, po sporządzeniu aktu oskarżenia odstawiono ich do Sądu Grodzkiego, gdzie oczekiwać będą na rozprawę.

Wycieczka niemiecka licząca zgórą 100 osób gościła w czasie świąt w Bydgoszczy

Przez dwa dni Zielonych Świąt bawiła w Bydgoszczy wycieczka z Niemiec, składająca się z b. mieszkańców Bydgoszczy. Wycieczka, licząca zgórą 100 uczestników, pod kier. p. Charnowicky'ego z Berlina, w pierwszym dniu świąt zebrała się w restauracji przy VI śluzie, poczem o godz. 20 udała się do Kasyna Cywilnego, gdzie odbyło się uroczyste powitanie gości.

Przybyłych witał imieniem mniejszości niemieckiej w Bydgoszczy. p. Teske, oraz superintendent Assmann.

W przestronnej sali zgromadziło się około 500 uczestników. Salę zdobiły chorągwie: polska otulona krepą, oraz niemiecka wraz z trzema transparentami ze swastyką. W czasie uroczystości powitalnej chwilą skupienia uczczono pamięć ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 12 dn. 9 bm. odbyło się złożenie wieńców na grobach poległych Niemców na cmentarzach katolickim i ewangelickim. O godz. 14 w Kasynie Cywilnem odbył się obiad uczestników wycieczki, poczem udano się autobusami do Rynkowa. Wieczorem odbyło się przedstawienie w teatrze niemieckim. W dn. 10 bm. już o godz. 7 odbył się koncert w restauracji „Elizyum“, poczem udano się na wycieczkę do Brdyujścia, wieczorem zaś na przedstawienie pożegnalne.

W czasie uroczystości pożegnalnej demonstrowane były przezrocza z Bydgoszczy i kilku innych miast polskich zamieszkałych przez mniejszość niemiecką, przyczem wygłoszono szereg przemówień.

Jeszcze jedna ofiara „podziwu“

Zam. przy ul. Niegolewskiego 3 **Henryk Popek** zgłosił wczoraj policji, **iż w czasie udziału w wiece emocjonującej grze p. t. „para — niepara“ w czasie Zielonych Świąt** na ul. Bielany, okradziony został z zegarka. Popek śledził przebieg gry z tak wielkiem zainteresowaniem, że nie spostrzegł nawet, iż z kieszeni jego kamizelki znikł zegarek wraz z dewizką i przymocowanym do niej brelokiem.

Porachunki osobiste na ulicy

Powracający do domu p. **Stefan Wachowiak (ul. Chocimska 10)** został onegdaj na ul. Chocimskiej napadnięty przez niejakiego Adama G. (ul. Kowalska) i dotkliwie pobity. Napadnięty opatrzony został w pogotowiu ratunkowem. Zajście miało **tło zemsty osobistej.**

Ze sportu

ZAWODY TENISOWE D. T. C. BYDGOSZCZ — „HERTHA“ Piła.

W czasie Zielon. Świąt zespół Deutsche Tennis-Club w Bydgoszczy rozegrał na własnych kortach przy ul. Zamojskiego mecz towarzyszki z „Herthą“ z Piły. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem rakiet miejscowych, w ogólnym stosunku 15:12 dla D. T. C. Wynik klasy A 8:6, klasy B 7:6.

NIE „VICTORIA“ LECZ SOKÓŁ I ZWYCIĘŻYŁ W ŚWIĄTECZNYM MECZU PIŁKARSKIM W BYDGOSZCZY.

W czasie transmisji telefonicznej przekształcone zostało w naszem sprawozdaniu z zawodów piłkarskich w Bydgoszczy pomiędzy „Victorią“ z Piły, a drużyną Sokoła I jedno zdanie, które zasadniczo zmieniło sens notatki. W drugim dniu Zielonych Świąt drużyna polska t. zn. Sokoła I pokonała drużynę niemiecką w stosunku 4:2 (3:2), a nie naodwrót. Po meczu remisowym rozegranym przez Sokoła i Victorię w dniu pierwszego święta — odbył się w dzień II święta mecz rewanżowy, znacznie ciekawszy od pierwszego dnia rozgrywek. Ruchliwa drużyna Sokoła I po ambitnej walce zdecydowanie pokonała przeciwnika, który — jak świadczą o tem poprzednie mecze Victorji w Bydgoszczy — należy do bardzo dobrych zespołów piłkarskich. Bramki dla Sokoła zdobyli: Rychliński i Cerak w pierwszym dniu, natomiast w spotkaniu rewanżowem Krol — dwie, oraz Pikies i Kędzierski po jednej. Sędziował dobrze p. Przybysz z Bydgoszczy.

Przed obydwoma spotkaniami zawodnicy chwilą ciszy oddali hołd pośmiertny ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

„POLONJA“ BYDGOSKA ZREMISOWAŁA Z „VICTORIĄ“ W PILE

Drużyna piłkarska B. K. S. „Polonja“ w Bydgoszczy rozegrała w dniu pierwszego święta w Pile towarzyskie zawody z miejscową „Victorią“. „Polonja“ mimo znacznej przewagi nad przeciwnikiem zadowolić się musiała remisem w stosunku 1:1. Bramkę dla „Polonji“ strzelił Lubawy z podania Stocka. Mecz ten cieszył się olbrzymiem zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa.

SOKÓŁ V Bydgoszcz — S. C. G. Grudziądz 4:3 (1:2).

Na boisku S. C. G. odbyło się w pierwsze święto Zielonych Świąt spotkanie piłkarskie w cyklu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza klasy B.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Sokoła V w stosunku 4:3. Do przerwy prowadzi S. C. G. 2:1.

Nieudały występ złodzieja targowego

Podczas ostatniego targu przedświątecznego na Starym Rynku pewien opryszek wyrwał nieznanej kobiecie torebkę z pod ręki i rzucił się do ucieczki. Jak wielu biegaczy — czelny sprawca stanowczo przecenił jednak sprawność swoich dolnych kończyn. Zdarzył mu się poprostu „falstart“, który zadecydował o jego niepowodzeniu. Na krzyk okradzionej kobiety najbliżsi przechodnie puścili się w pogoń za opryszkiem, który plątając się między koszami i straganami wkrótce wpadł w ręce ścigających.

Przydybany na gorącym uczynku kradzieży złodziej bez nalegania zwrócił torebkę poszkodowanej poczem w asyście tłumu ciekawych odprowadzony został przez dwóch mężczyzn do komisarjatu PP. Podczas badania personalij okazało się, że niefortunnym „sprinterem“ targowym jest młody, ale bardzo przez **policję „ceniony“ złodziej 20 letni Ignacy Sieradzki, zam. przy ul. Glinki 27.** Nieboraczek siedzi.

Wystawa psów rasowych na Dynasach



Na Dynasach w Warszawie otwarto wystawę psów rasowych, która cieszy się wielkiem powodzeniem. Na zdjęciach dwa piękne okazy seterów irlandzkich i charta syberyjskiego, nagrodzone złotemi medalami.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Handel ucieka z rąk zorganizowanego kupiectwa

Zagadnienie usprawnienia handlu, zwłaszcza wewnętrznego staje się coraz bardziej palącą kwestją gospodarczą w Polsce. Podczas, gdy inne działy życia gospodarczego przystosowały się już w pewnym stopniu do nowej rzeczywistości gospodarczej, procesy przystosowawcze w handlu polskim są dopiero w zarodku.

Najlepiej świadczy o tem sprawozdanie, wydane przez Stowarzyszenie Kupców Polskich, które stwierdza, że w roku ubiegłym nagół nie zwiększyły się obroty kupiectwa polskiego. A przecież wzrosło zarówno zatrudnienie jak i zbyt artykułów przemysłowych, musiała więc zwiększyć się i konsumcja w ośrodkach miejskich, jak na to wskazuje statystyka.

Jeśli zaś chodzi o zniżkę konsumcji wiejskiej, to wpłynęła ona zapewne na zmniejszenie się obrotów kupiectwa prowincjonalnego, ale gros tej zniżki odczuły przedewszystkiem spółdzielnie, które skupiają w swych rękach znaczną część handlu na wsi.

Ilość tranzakcyj kupna-sprzedaży w kupiectwie miejskiem powinna więc wzrosnąć, a tymczasem dane Stowarzyszenia nie wykazują wzrostu liczby tranzakcyj. Muszą więc gdzieś tkwić przyczyny tego stanu.

Jedną z tych przyczyn jest znaczne rozdrobnienie handlu, zwłaszcza hurtowego, które, zwiększając łańcuch pośrednictwa, wpływa na podrożenie towarów, względnie na zmniejszenie zysku kupca.

Kupiecki aparat pośredniczenia między producentem a konsumentem musi posiadać zasadnicze wady, skoro cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych, produkujących towary masowego zbytu, otworzył liczne sklepy fabryczne. Sklepów tych jest już tak wiele, że kupiectwo widzi w nich zagrożenie swych interesów. Stowarzyszenie kupców powołało nawet specjalną komisję, która prowadzi akcję obronną przeciw powstawaniu sklepów fabrycznych.

Akcja ta może mieć tylko wówczas szanse powodzenia, o ile kupiectwo zdoła usunąć zbyteczne ogniwa w łańcuchu pośrednictwa i zapewnić przemysłowi szybkie rozprowadzanie towarów na rynku wewnętrznym. Fabryka, otwierając swój sklep, posiada dodatkowe koszta na administrację, a mimo to potrafi sprzedawać nie drożej, a często nawet taniej niż kupiec. Usunięcie tej różnicy w cenie samo przez się powstrzyma powstawanie sklepów fabrycznych.

Inną bolączką handlu zorganizowanego jest nieuczciwa konkurencja domokrążców i rozwijającego się handlu ulicznego. Jest to rzeczywiście plaga kupiectwa, które traci z tego powodu znaczną liczbę tranzakcyj. Ale rozwój handlu ulicznego umożliwiły stosunki, panujące w kupiectwie zorganizowanem. Uliczni sprzedawcy nie znajdowaliby tak łatwo klientów na swój towar, który jest przeważnie gorszego gatunku, gdyby zorganizowane kupiectwo potrafiło dostarczyć klienteli swej towaru dostosowanego do jej wymagań i możliwości kupna.

Na wysokość obrotów pieniężnych w handlu posiada przemożny wpływ poziom cen zarówno hurtowych jak i detalicznych. Wskaźnik cen w r. ub. zmniejszył się w stosunku do 1933 r. w hurcie z 58 na 54, a w detalu z 61 na 55. Ten spadek poziomu cen jest główną przyczyną zmalenia wysokości obrotu w pewnych branżach kupieckich. Zniżka cen jest jednak koniecznością gospodarczą całego kraju. Do tej konieczności musi się jaknajszybciej przystosować kupiectwo przez bardziej racjonalną i oszczędną kalkulację.

Handel jest niezmiernie ważnym czynnikiem w całokształcie życia gospodarczego kraju i dlatego obowiązkiem kupiectwa zorganizowanego i ambicją jego powinno stać się jaknajszybsze usprawnienie aparatu wymiany wewnętrznej i przywrócenie gospodarczej roli i znaczenia handlu w Polsce.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

RADA GŁÓWNA FUNDUSZU PRACY.

W najbliższym czasie zostanie utworzona — zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, nadającem statut Funduszowi Pracy — rada główna Funduszu Pracy. Radę tę powołał Minister Opieki Społecznej na okres trzech lat.

Przewodniczącym rady głównej Funduszu Pracy będzie Minister Opieki Społecznej, zastępcą przewodniczącego — dyrektor Funduszu Pracy.

Zgodnie z tendencją dyrekcji Funduszu Pracy, rada główna nie ograniczy się jedynie do roli czynnika opinjodawczego, lecz współpracując ściśle z dyrekcją Funduszu Pracy, obciążona zostanie całym szeregiem konkretnych zadań. Do zadań tych przedewszystkiem należy zaliczyć ustalanie wytycznych działalności Funduszu Pracy, ustalanie rocznego planu, prowadzonych przez Fundusz Pracy akcyj i finansowanych robót, uchwalanie preliminarzy budżetowych, uchwalanie rocznych sprawozdań o gospodarce Funduszu Pracy itd.

Odpowiednikami rady głównej będą rady wojewódzkie, działające przy wojewódzkich biurach Funduszu Pracy.

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W MAJU.

Wywóz węgla kamiennego w maju rb. wykazał pewne nieznaczne osłabienie w porównaniu z kwietniem rb. Osłabienie to należy zresztą przypisać wyłącznie poważnemu spadkowi wywozu do Włoch — w związku z nową włoską reglamentacją importu. Pozostałe grupy rynków wykazały albo zupełnie nieznaczne zmniejszenie odbioru polskiego, albo też wzrost czasami nawet bardzo poważny.

Według danych prowizorycznych, wywóz węgla kamiennego w maju rb. spadł w porównaniu z kwietniem rb. o 4 tys. ton i wyniósł 655 tys. ton. W maju r. ub. wywóz ten sięgał 777 tys. ton.

Zagraniczne

PROJEKT ZWIĘKSZENIA I OPODATKOWANIA IMPORTU BEKONÓW DO ANGLJI.

Rząd brytyjski zamierza od dnia 1 stycznia 1936 r. powiększyć ilość przywożonych do W. Brytanji bekonów zagranicznych. Jednocześnie na importowany z obcych krajów bekon ma być nałożona pewna opłata, przyczem projekty idą w tym kierunku, żeby opodatkowana została nietylko nadwyżka ponad obecne kontyngenty, lecz wogóle cały import. Wpływy z tych opłat przeznaczone będą na zorganizowanie pomocy dla rozbudowy własnego przemysłu bekonowego W. Brytanji.

Decyzja rządu brytyjskiego dotyczyć będzie również importu bekonów z Polski. Jak wiadomo, zawarty niedawno układ handlowy polsko - brytyjski gwarantuje Polsce wolny przywóz do W. Brytanji bekonów.

ORYGINALNE KRYTERJA OKREŚLENIA UCZCIWEJ KONKURENCJI W NIEMCZECH

Trybunał Rzeszy wydał orzeczenie, że w obecnych warunkach nie można uważać za sprzeczne z dobremi obyczajami, jeśli kupcy niemieccy dyskryminują zagraniczne pochodzenie swych konkurentów, lub towarów przez nich sprzedawanych. Jako uzasadnienie swego orzeczenia, trybunał wskazuje na wydanie przez inne państwa postanowień, zamykających towarom niemieckim dostęp na rynki zagraniczne oraz na wyraźny bojkot wyrobów niemieckich w innych krajach.

ZNIESIENIE CŁA NA BENZYNĘ NA WĘGRZECH.

Węgierski minister handlu postanowił znieść cło przywozowe od benzyny i innych produktów destylacji ropy naftowej — na czas nieograniczony. Przywóz tych artykułów na Węgry będzie odtąd uzależniony od uzyskania zezwolenia przywozowego.

Przesunięcie terminu rezygnacji z dawnych ulg podatkowych, dla wykorzystania nowych

Dzięki staraniom organizacyj rolniczych Ministerstwo Skarbu zgodziło się przesunąć termin **15 maja br.** do którego rolnicy mieli zgłosić rezygnację z dawniej przyznanych ulg w zakresie w/w zaległości, a oświadczyć chęć wykorzystania nowych, do dnia 1 lipca 1935 r.

Wobec tego ci rolnicy, którzy w terminie do 15 maja br. sprawy tej nie załatwili mogą odnośne pisma wnieść do właściwej władzy skarbowej jeszcze do dnia 1 lipca br.

Obroty handlowe Polski z państwami bałtyckiemi

Obroty handlowe Polski z państwami bałtyckiemi w ciągu I-go kwartału rb. przedstawiały się następująco:

Ogółem wywieźliśmy towarów **do Łotwy** 5.488 ton wartości 1.747 tysięcy złotych, natomiast przywieźliśmy z Łotwy towarów 240 ton wartości 116 tysięcy złotych. Nadwyżka wywozu towarów z Polski nad przywozem z Łotwy wyniosła za ubiegły kwartał w wartości 1.631 tysięcy złotych na korzyść Polski.

Głównym artykułem zbytu na rynku łotewskim są materjały włókiennicze, środki transportowe oraz skóry surowe, w przywozie do Polski przeważają środki chemiczne i papier.

Wywóz towarów z Polski **do Estonji** był w ubiegłym kwartale stosunkowo mniejszy aniżeli do Łotwy i Finlandji. Wywieźliśmy do Estonji w ciągu kwartału pierwszego 1611 ton towarów wartości 399 tysięcy złotych, natomiast przywieźliśmy z Estonji 304 ton towarów wartości 226 tysięcy złotych, czyli saldo na korzyść Polski wyniosło za ubiegły kwartał 173 tysięcy złotych. W obrotach handlowych polsko - estońskich przeważały głównie artykuły chemiczne i metalowe.

Wywóz z Polski **do Finlandji wzrósł** w ciągu ubiegłego kwartału w porównaniu do końca roku ubiegłego i wyniósł 23.279 ton wartości 2.303 tysięcy zł., zaś przywieźliśmy z Finlandji towarów 2.765 ton wartości 340 tysięcy złotych. Saldo dodatnie dla Polski w obrotach handlowych z Finlandją wyniosło za ubiegły kwartał 1.963 tysięcy złotych.

Ogółem **saldo na korzyść Polski** w obrotach handlowych z państwami bałtyckiemi wyniosło za I kwartał roku bieżącego **2.767** tysięcy złotych.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 11 czerwca 1935 r.

Żyto 15 ton 14,00; pszenica standartowa 15,25—15,75; jęczmień: jednolity 16,25—16,75; zbiorowy 15,25—16; owies 15,25—15,75; mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 22,50—23; gat. IB 0—65% wł. w. 21—21,50; gat. II 55—70 proc. wł. w. 16—16,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,50—17; poślednia poniżej 70 proc. wł. w. 13—13,50; mąka pszenna: gatunek IA 0—20 proc. wł. w. 27,75—29,75; gat. IB 0—45% wł. w. 26—27; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 25,25—26,25; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 24,25—25,25; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 23,25—24,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 21—22; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55 do 65 proc. wł. w. 15,25—15,75; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 10,50—11,50; pszenne: miałkie st. 11—11,50; średnie st. 10,50—11; grube 11—11,50; otręby jęczmienne 10,50—11,25; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 34—36; gorczyca 34—36; siemię lniane 45—47; peluszka 29—31; wyka 30—32; seradela 12—13,50; groch: polny 26—30; Wiktorja 30—32; Folgera 26—29; tymotka czyszczona 45—55; łubin: niebieski 9,50—10,25; żółty 10,75—11,75; ziemniaki jadalne pomorskie 4,75—5,00; nadnoteckie 3—3,75; opłatki ziemniacz. 11—11,50; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 13,25—13,75; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia: luzem 3—3,50; prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19—19,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Uwaga: od 15 czerwca do 31 lipca 1935 r. notowania we wszystkie soboty są zawieszone z **powodu** feryj letnich.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 11 czerwca 1935 r.

Notowania bez zmian.
Ogólne usposobienie spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
zamknięta z powodu feryj bankowych.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 11 czerwca 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.90, 90,13, 89.67; Berlin **213.85, 214.85, 212.35**; Holandja 358.60, 359.50, **357.70**; **Kopenhaga** 116.20, 116.75, 115,65; Londyn 26.03, 26.46, 25.90; Nowy Jork 5.28¾, 5,31¾, 5,25¾; Nowy Jork telegr. 5,28 7/8, 5,31 7/8, 5,25 7/8; Oslo 130.40, 131.05, 129.75; Paryż 34.98½, 35.07, 34.90; Praga 22.11, 22.16, 22.06; Sztokholm 134.20, 135.85, 133,75; Szwajcarja 173.05, 173.48, 172,62; Włochy 43.80, 43.92, 43,68; **Hiszpanja** 72.51, 72.87, 72,15.

Tendencja: słabsza.

Papiery wartościowe

4 proc. poż. inwest. seryjna 109; 5 proc. poż. konwersyjna 62,25; 6 proc. poż. dolarowa 81,75—80,75; 4 proc. poż. premj. dol. 50,25—50,55; 7 proc. l. z. T. K. Przem. Pol. 81,50; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 48,25; 4½ proc. l. z. ziemskie 48,75—48,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 68,75—69,25, z r. 1933 58,25—57,50—58,00; 5 proc. l. z. Łodzi z 1933 r. 51,50; 5 proc. l. z. Radomia z 1933 r. 41,50. 6 proc. obl. Warszawy 1926 VI. em. 63,00.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów: mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 87; Lilpop 9,35; Norblin 32,50; **Starachowice** 31,25—31,50.

Tendencja: mocniejsza.

Żegluga i porty

Obrót towarowy portu gdyńskiego w maju

Obrót towarowy portu gdyńskiego w maju br. wyniósł 576.089,2 t. (obrót zamorski — 560.687,3, przybrzeżny — 15,401,9). Na eksport przypada 477.084,5, zaś na import 83.602,8. W porównaniu z mies. kwietniem br. ogólny obrót towarowy zmniejszył się o 57,466,8 t. a w stosunku do maja r. ub. o 56.089,2 t.

Usprawnienie komunikacji przybrzeżnej w Gdyni

Ostatnio zawiązała się w Gdyni nowa firma żeglugi przybrzeżnej, która zajmie się obsługą przy zwiedzaniu portu i bliższych okolic nadmorskich, licznie napływających do Gdyni w okresie letnim turystów i wycieczek zbiorowych.

Nowa firma kosztem około 150.000 zł. nabyła w Szwecji dwie duże luksusowe motorówki o nośności 150 osób każda i wkrótce uruchomi je w komunikacji między Gdynią a Orłowem, oraz przy zwiedzaniu portu i bliższych okolic Gdyni. Nowopowstałe towarzystwo będzie ściśle współpracować z Polskiem T-wem Podróży „Orbis“ oraz T-wem „Żegluga Polska“ w Gdyni.

Martwy sezon w wędzarniach na wybrzeżu

Intensywny sezon wędzenia ryb w wędzarniach na wybrzeżu trwa tylko w ciągu zimowego półrocza t. j. od października do maja włącznie. W letnim natomiast sezonie prawie wszystkie wędzarnie są unieruchomione. Niektóre tylko z nich wędzą drobne ilości flonder i węgorzy na lokalne zapotrzebowanie, głównie kuracjuszy oraz wycieczek przybywających na wybrzeże.

W ciągu ubiegłego zimowego sezonu t. j. za okres październik — maj wędzarnie na wybrzeżu przewędziły ok. 7 miljonów kg. ryb wartości ponad 800.000 złotych.

Podstawowym surowcem wędzarń są szproty, których przerobiono około 6.400 ton, dalej śledzie ok. 400 ton, flondry około 80 ton, dorsze około 60 ton, węgorze około 40 ton i łososie około 20 ton. Co się tyczy flonder i węgorzy, to z uwagi na to, że są to ryby letniego sezonu, więcej ich będzie się wędzić w nadchodzącym letnim okresie.

Przewozy Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa w maju rb.

Statki Polsko - Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego w maju rb. przewiozły następujące ilości towarów. Na linji Gdynia — Hull — 3.716 ton i 105 koni, a w tem w imporcie 1.336 ton, w eksporcie 2.380 ton i konie, na linji Gdynia — Londyn 3.271 ton i 53 konie, a w tem w imporcie — 695 ton, w eksporcie 2.576 ton i konie. Łącznie wszystkie statki przewiozły 6.987 ton towarów i 158 koni.

Główniejsze pozycje towarowe w eksporcie były następujące: bekony 1.363 tony, konserwy mięsne 163 tony, jaja 1.586 ton, drzewo 547 ton, dykta 314 ton, wyroby z drzewa 103 tony, parafina 460 ton, smalec 284 ton, manufaktura 97 ton, masło 86 ton, papier 120 ton, blacha stalowa 185 ton itd.

Z całego kraju

PROCES O OBRAZĘ HITLERA.

Sąd Okręgowy w Rybniku rozpatrujący sprawę przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Kattowitzer Volkszeitung", red. Trunkhardtowi oskarżonemu o obrazę kanclerza Hitlera, zapowiedział wydanie wyroku dopiero po zasięgnięciu informacji za pośrednictwem Min. Sprawiedliwości w M. S. Z., czy w czasie gdy „Kattowitzer Volkszeitung" zamieściła obraźliwy artykuł — kanclerz Hitler był notyfikowany u Rządu polskiego jako Naczelnik Państwa.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE W GRODNIE.

W nocy na 4 bm. w bramie domu przy ul. Brygidzkiej w Grodnie na tle porachunków osobistych powstała bójka między 3 osobnikami, w wyniku której został ugodzony nożem 22-letni Władysław Kuszcz. W dniu 5 bm. Kuszcz wskutek krwotoku wewnętrznego zmarł w szpitalu grodzkim. Sprawcy zabójstwa Mejlach Kantorowski i Szmul Sztajner zostali aresztowani i przekazani władzom sądowym.

W dniu 7 bm. odbył się pogrzeb Władysława Kuszcza przy licznym udziale mieszkańców Grodna. Po pogrzebie grupki mętów społecznych udały się do dzielnicy żydowskiej, gdzie kamieniami powybijano szyby w kilku mieszkaniach i sklepach. Poturbowano kilka osób, zarówno Żydów, jak i chrześcijan. Przybyła policja zlikwidowała zajście aresztując winnych.

ZABÓJSTWO W ARESZCIE.

W areszcie w Rozprzy rozegrała się tragedja między zatrzymanymi za kłusownictwo dwoma złodziejami — Romanem Lipińskim a Władysławem Wężykiem. Wężyk został pozbawiony wolności o kilka dniu później niż Lipiński i dlatego sądził, że go Lipiński wydał. Wczoraj spotkał go na przechadzce w więzieniu i uderzył nożem w serce. Lipiński padł trupem.

CAŁA WIEŚ POSZŁA Z DYMEM.

We wsi Tyble pow. Wieluńskiego wybuchł groźny pożar, który dzięki sprzyjającemu wiatrowi szybko rozszerzał się. Pastwą płomieni padło 20 domów mieszkalnych, 23 stodoły ze zbożem, 21 obór itp. Mimo akcji ratowniczej 13-tu straży pożarnych ogień trudno było umiejscowić z powodu braku wody.

W czasie ratowania dobytku miejscowy nauczyciel Brzozowski spadł z drabiny i odniósł poważne obrażenia ciała. Jeden ze strażaków uległ zaczadzeniu.

Władze pośpieszyły z doraźną pomocą pogorzelcom. Na miejsce katastrofy przybył starosta powiatowy organizując rozdanie pogorzelcom pomocy w naturze i gotówce. Zawiązano na miejscu komitet pomocy nad pogorzelcami.

Według dotychczasowych wyników dochodzenia, ogień powstał od papierosa w stodole jednego z gospodarzy. Straty są b. znaczne.

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ 25 CZERWCA.

Na skutek licznych próśb, a także, aby umożliwić ks. ks. Katechetom, kończącym zajęcia szkolne 15 bm. udział w Pielgrzymce do Ziemi Świętej, Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie zgodził się przesunąć termin wyjazdu Pielgrzymki na dzień 25 czerwca rb. Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, ul. Reformacka 4.

PINGWINY W WARSZAWSKIM ZWIERZYŃCU.

Do Ogrodu Zoologicznego w Warszawie przyszedł transport, w którym znajdują się 2 lwy morskie oraz 5 pingwinów.

Zwierzęta te odrazu zostaną wystawione na widok publiczny. Chwilowo nowe foki zostaną umieszczone w dotychczasowym basenie dla fok, zaś w dwa lub trzy tygodnie zostaną one przeniesione do wielkiego basenu, który jest obecnie wykańczany.

Foki te należą do gatunku, dostarczającego modnych futer.

LICZBA KONNYCH DOROŻEK W STOLICY WZRASTA.

Czynnych dorożek samochodowych w Warszawie w dniu 1 czerwca rb. było 1.845 (w roku zeszłym w tym samym dniu czynnych było 2.078).

Dorożek konnych zarejestrowano w Wydziale Przemysłowym Zarządu Miasta w dniu 1 czerwca rb. 1.340 (w r. ub. — 1.266); wozów konnych — 1.536, (2.075); karawanów konnych — 19 (38); wózków ręcznych 1.101 (1.354); rowerów — 9.639 (8.515).

Powożących dorożkami konnemi zarejestrowało się w dniu 1 bm. 2.800 (2.460); powożących wozami konnemi — 2.653 (2.846); rowerzystów — 9.261 (8.100); tragarzy — 1.294 (1.431) i wreszcie posłańców — 150 (174).

ZJAZD INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW.

W sobotę we Lwowie rozpoczęły się obrady 9 Zjazdu Inżynierów Mechaników Polskich, przy licznym napływie uczestników ze wszystkich ziem Rzplitej.

Pierwszy referat plenarny o gospodarczych i społecznych wpływach techniki maszynowej wygłosił przewodniczący zjazdu prof. Hauswald, po nim 2 dalsze referaty o stworzeniu racjonalnego programu budowy obrabiarek w Polsce i o sprawach naftowo-gazowych wobec zagadnień energetycznych i motoryzacyjnych wygłosili inż. Piotrowski oraz inż. Wójcicki.

W południe nastąpiło otwarcie wystawy technicznej. Po południu obrady sekcyjne. Zjazd potrwa ogółem 3 dni.

BRATOBÓJSTWO W SPRZECZCE.

Dwaj bracia Binkowscy, starszy Jan i młodszy Szczepan od trzech miesięcy zamieszkali wspólnie w Warszawie przy ul. Podwale 29.

Niedawno Jan usunął z mieszkania żonę z dwójgiem dzieci i miał zamiar sprowadzenia na stałe swojej kochanki, Marji Przewockiej.

Postępowanie brata surowo potępiał Szczepan Binkowski.

Na tem tle powstał wczoraj między braćmi gorący spór, który wkrótce przerodził się w głośną awanturę.

Uniesiony gniewem Szczepan ugodził brata szewckim młotkiem tak nieszczęśliwie, że Jan padł trupem.

Morderca sam zgłosił się do 2 komisarjatu i oddał się w ręce policji.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

11 czerwca

1399 Królowa polska **Jadwiga**, żona Władysława Jagiełły, wydaje na świat jedyną swą córkę **Bonifację - Elżbietę**, która po 3 dniach życia — umiera.

1401 **Akt Unji Wileńskiej**, dokonujący połączenia Litwy z Koroną.

1576 Uroczysty wjazd króla **Stefana Batorego** do Warszawy.

1835 **Umarł** znakomity i zasłużony bibljograf i historyk polski **Jerzy Samuel Bandtkie**, autor „Dziejów Narodu Polskiego".

1859 Umarł w Wiedniu polityk austrjacki **Klemens ks. Metternich**.

1864 Urodził się w Monachjum współczesny kompozytor **Ryszard Strauss**.

1903 Zamordowanie w Belgradzie pary królestwa Serbji: króla **Aleksandra I** i jego małżonki **Dragi**.

Programy radjowe

Środa, 12 czerwca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turyst. 8,00 Audycja dla szkół. 8,05 Audycja dla poborowych. 8,20 Program na dzień bież. 8,25—8,30 Wskazówki praktyczne. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Dziennik połudn. 12,15—13,30 Koncert orkiestry kamer. z Wilna. W przerwie o godz. 13,00 Chwilka dla kobiet. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15,30 R. Schumann: Trio d-moll op. 63 — w wyk. Alfreda Cortot, fortepian, Jacques Thibaud — skrz. i Pablo Casals — wiolončz. (płyty). 16,00 „Suknia lniana, ostatni krzyk mody", wygł. D. Well, pogad. dla kobiet. 16,15 Muzyka współczesna „dla niedowiarków" — V-ta pogadanka M. Kondrackiego, ilustr. płytami (współczesna muzyka polska). 16,50 „Codzienny odcinek prozy" — „Ptaki" M. Dąbrowskiej. 17,00 Koncert ze Lwowa. 18,00 Teatr Wyobraźni nadaje fragm. słuchowiskowy z „Bolesława Śmiałego" St. Wyspiańskiego, w oprac. J. E. Skiwskiego. 18,15 Pieśni z Poznania. 18,30 „Polskiemu Morzu". Audycja dla dzieci starszych i młodzieży, zorg. przez Polskie Radjo wespół z Ligą Morską i Kolonjalną. 18,45 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,50 W. A. Mozart: Kwintet Es-dur na instrumenty dęte z tow. fortepianu (płyty). 19,10 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,20 Koncert reklamowy. 19,30 Recital śpiewaczy M. Krzywiec. Przy fort. L. Urstein. 19,50 Reportaż z Katowic. 20,00 „Więcej dbałości o konia", pogad. rolnicza, wygł. St. Niewiadomski. 20,10 Koncert symf. w wyk. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Gr. Bacewiczówny. 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21,00 Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki. Preludja op. 28 (audycja 1-sza): Nr. 1 — C-dur, 2 — a-moll, 3 — G-dur, 4 — e-moll, 5 — D-dur, 6 — h-moll, 7 — a-dur, 8 — fis-moll, 9 — E-dur, 10 — cis-moll, 11 — H-dur, 12 — gis-moll, 13 — fis-dur, 14 — es-moll (transmisja do Sztutgartu i Kolonji). 21,30 Feljeton literacki o książce Leona Wasilewskiego — „Piłsudski, jakim Go widziałem". 21,40 Pieśni polskie w wyk. M. Janowskiego. 22,00 Wiad. sport. ogólne. 22,06 Wiad. sport. lokalne. 22,10—23,30 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie ok. g. 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30 Tr. z Warszawy. 8,20 Program na dzień bież. 8,25—8,30 Wskazówki praktyczne. 11,57 Tr. z Warszawy. 12,00 Tr. z Krakowa. 12,03—12,15 Tr. z Warszawy. 12,15 Tr. z Wilna. 13,30—14,30 Muzyka popularna (płyty). 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25—17,00 Tr. z Warszawy. 17,00—18,00 Tr. ze Lwowa. 18,00 Tr. z Warszawy. 18,15 Tr. z Poznania. 18,30 Tr. z Warszawy. 18,45 Słynni tenorzy (płyty). 19,04 Frontem do morza. 19,05 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Tr. z Warszawy. 19,50 Tr. z Katowic. 20.00 Skrzynka techniczna, omówi W. Janicki. 20,10—22,00 Tr. z Warszawy. 22,06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22,10—22,30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17,30 Moskwa (Kom.). Arje, duety i fragm. operowe. 18,00 Berlin. „Muzyka i śpiew" — aud. umuzykalniająca. 18,25 Wiedeń. „Zygfryd" — opera Wagnera. Transm. z Opery Wiedeńskiej. 18,30 Moskwa (WCSPS). Koncert symf. z udz. skrzypka Fischmanna. 19,10 Koenigswust. Recital fort. E. Erdmanna. 19,20 Berlin. Obrazki Schumanna ze Wschodu, na fort. 19,40 Bratisława. Muzyka lekka. 20,00 Moskwa (Kom.). Pieśni rosyjskie. 20,10 Budapeszt. Koncert symfoniczny pod dyr. H. Weisbacha. 20,20 Ryga. Wieczór muzyki operowej. 20,45 Frankfurt. Wesoła audycja. 20,45 Monachjum. „Sztafeta muzyczna" — wesoła audycja orkiestrowa. 20,45 Sztutgort. Koncert radjoork. 20,50 Medjolan. „Napój miłosny" — opera Donizettiego. 21,00 Stockholm. Koncert muzyki szwedzkiej. 21,40 Praga. Muzyka jazzowa. 22,00 Poste Parisien. Orkiestra kubańska. 22,00 Kopenhaga. Koncert symfoniczny pod dyr. F. Mahlera. 22,30 Kolonja. Muzyka operetkowa. 23,00 Monachjum. Muzyka współczesna. 23,00 Hamburg. Pieśni Regera. 24,00 Frankfurt. Koncert nocny. Utwory Bacha i in. 0,15 Wiedeń. Muzyka lekka.

ST. WYSPIAŃSKIEGO »BOLESŁAW ŚMIAŁY«



FRAGMENT SŁUCHOWISKOWY W RADJO 12. VI. O GODZ. 18.00

Czwartek, 13 czerwca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o 7,20 Dziennik por. oraz Pogadanka sport.-turyst. 8,00 Audycja dla szkół. 8,05 Audycja dla poborowych. 8,20 Program na dzień bież. 8,25—8,30 Wskazówki praktyczne. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Audycja dla szkół p. t. „Święto pieśni w Radjo" (z Warszawy, Krakowa i Katowic). 12,30 Dziennik południowy. 12,40—13,30 Koncert Zespołu Pawła Rynasa. W przerwie o godz. 13,00 Chwilka dla kobiet. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15,30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16,00 „Czerwiec na niebie i ziemi", pogad. przyrodn. dla dzieci w oprac. dr. F. Burdeckiego. J. 16,50 „Codzienny odcinek prozy" — „Żyd" J. Kaden-Bandrowskiego. 17,00 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18,00 „Książka i wiedza". O książce Aubry „Święta Helena" mówić będzie red. St. Poraj. 18,10 „Minuta poezji": „Marsz" Jerzego Zagórskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa". Pieśni w wyk. chóru męskiego „Pobudka" pod dyr. T. Czudowskiego. 18.30 „Dokąd jechać w święto?". 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18.45 Muzyka salon. w wyk. ork. E. Lorand (płyty). 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital organowy z Wilna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20,00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej", wygł. inż. Z. Kobyliński. 20.10 Koncert słynnych apokryfów. Wyk.: M. Jonasówna (fort.), J. Popławski (tenor), T. Zygadło (skrzypce). Akompanj. prof. L. Urstein. Słowo wyjaśniające wygłosi K. Stromenger. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symf. Wyk. ork. P. R. pod dyr. W. Bierdiajewa. 1) R. Wagner: Wstęp do misterjum „Parsifal", 2) M. Rimskij-Korsakow: Uwertura wielkanocna. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko: „Katarynka" według Bolesł. Prusa, w oprac. radjofon. Józefa Mayena. 22.00 Wiad. sport. ogólne. 22.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 C. Saint-Saens: Koncert fortep. g-moll op. 22 w wyk. Artura Greef'a z tow. ork. (płyty). 23,30—23,45 Rozmowy z angielskiemi słuchaczami P. R., przeprowadzi Tad. Ordon. 23.45 Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy. 12.00 Tr. z Krakowa. 12.03 Tr. z Warszawy. 12.05 Tr. z Warszawy. Krakowa i Katowic. 12.30—13,30 Tr. z Warszawy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Tr. z Warszawy. 15.30 Tr. z Krakowa. 16.00 Tr. z Warszawy. 16.15 Tr. z Krakowa. 16.50—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 „Dokąd jechać w święto" — pogadanka — wygł. H. Gąsiorowski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Drobne utwory skrzypcowe (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Tr. z Wilna. 19.50 Tr. z Warszawy. 20.00 „Sport dla ludzi od lat 5-u do 75-u", pogadanka sportowa — wygł. St. Strąbski. 20.10—22.06 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10—23.30 Tr. z Warszawy. 23.30 Płyty. 23.45 Tr. z Warszawy.

W postępowaniu upadłościowem firmy Bracia Pychyńscy w Bydgoszczy, nastąpić ma podział końcowy. Masa posiada do podziału kwotę 804,65 zł. z której uwzględnione zostaną wierzytelności I. kategorji w całości — zaś dla wierzytelności II. kategorji w kwocie 1.292,86 zł. pozostaje kwota 543,— zł. czyli 42 proc. Rachunek końcowy wyłożony jest w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój nr. 4 do wglądu interesowanych.

Bydgoszcz, 11 czerwca 1935 r.

Zarządca upadłości. 5327

Km. Nr. 849, 993, 135, 604, 977/35/II. 5325

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. II. Józef Penk, mający kancelarję w Gdyni, ul. Leśna nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 czerwca 1935 r. w Gdyni odbędą się następujące licytacje, a mianowicie:

o godz. 11-tej przy ul. Pomorskiej nr. 49: 50 kg. różnego mydła domowego w kawałkach, 1 aparat do musztardy, 30 kg. cykorji „Franka" w różnych paczkach — wartość 115,— zł.;

o godz. 11,30 przy ul. Gdańskiej nr. 7: 3 warsztaty stolarskie, 10 żel. śrub do klejenia drzewa — wartość 200,— zł.;

o godz. 12-tej na rynku targowym: 1 kilim 2×1½, 1 mały kilim 40×1,20 — wartość 90,— zł.;

o godz. 12,30 przy ul. Morskiej nr. 27: 20 stołów restaurac., 40 krzeseł wiedeńskich, 3 kanapy podwójne, kryte pluszem, 2 kanapy pojedyńcze, 1 kredens restaurac., 1 bufet restaurac. z aparatem do piwa o 2 kranach — wartość 1.300,— zł.;

o godz. 15-tej przy ul. Starowiejskiej nr. 47: 1 szafę bieliźniarkę nowoczesną z lustrem, 2 krzesła jasne, 1 stolik mały okrągły — wartość 122,— zł.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 11 czerwca 1935 r.

Komornik:

(—) Józef Penk.

3. K. 20/31. 5308

PRZETARG PRZYMUSOWY

nieruchomości w Burkacie i w Kisinach, położonej i w księdze wieczystej Burkat, wykaz 47 na nazwisko Stanisława Lempka, rolnika w Burkacie i jego żony Cecylji z domu Homan jako współwłaścicieli z mocy małżeńskiej wspólności majątkowej zapisanej odbędzie się w drodze egzekucji dnia 2 września 1935 r. o godz. 10 przed podpisanym Sądem, pokój 25.

Działdowo, dnia 3 czerwca 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 462/GR.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracyj kolejowych na stacjach Simonsdorf i Zoppot z terminem objęcia w dniu 1-go września 1935 r.

1) Osoby ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść oferty z dołączeniem życiorysu, poświadczenia obywatelstwa oraz odpisów świadectw najpóźniej do 20 lipca 1935 do godz. 10.

2) Oferty z oznaczeniem cyfrowem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w Toruńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 63 w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na dzierżawę restauracji kolejowej w Simonsdorf wzgl. Zoppot".

3) Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć za pośrednictwem PKO na konto Nr. 170010 w kasie Dyrekcyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu wadjum w kwocie 800 (ośmset) gld. na restaurację kol. w Simonsdorf zaś w kwocie 3.000 gld. na restaurację kol. w Zoppot. W razie przyjęcia oferty zatrzyma Dyrekcja wadjum na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia zwróci je oferentowi. Kwit na wpłacone wadjum winien być dołączony do oferty.

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy, lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie umówionym — to wadjum zatrzymane na poczet kaucji, przepada na rzecz Skarbu Państwa.

5) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy jest zawisła od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji, o ile tego wymagają obowiązujące ustawy.

6) Oferenci związani są swemi ofertami przez przeciąg 8 (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zastrzega sobie prawo oddania wyżej wspomnianej dzierżawy według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.

8) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy, oznaczonego w ogłoszeniu przetargu.

9) Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszty ogłoszenia przetargu.

10) Informacyj bliższych udziela Wydział Handl.-Taryfowy w Bydgoszczy (pokój 69 oraz Biuro Gdańskie PKP w Gdańsku) codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 10-tej do 13-tej.

Otwarcie oferty nastąpi dnia 20 lipca 1935 o godzinie 10-tej.

Bydgoszcz, w maju 1935 r. 5239

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Więzienie w Grudziądzu, ul. Wybickiego, niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na dostawy:

Jednorazową: 1) 7000 kg. mąki pytlowej 65 proc., 2) 5000 kg. mąki pszennej 1/0; 3) 2500 kg. kaszy gryczanej (całej palonej); 4) 5000 kg. grochu polnego (zielonego); 5) 4000 kg. fasoli białej; 6) 3000 kg. makaronu; 7) 800 kg. kawy; 8) 30 kg. esencji octowej; 9) 20 kg. pieprzu; 10) 45 kg. liści bobkowych.

Na okres od 1 lipca do 30 września: 11) mleka słodkiego pełnotłustego miesięcznie około 7000 litrów; 12) jaj świeżych niewapniowanych miesięcznie około 3000 sztuk; 13) masła pełnotłustego mies. około 12 kg.; 14) słoniny świeżej niesolonej mies. około 1200 kg.; 15) smalcu niesolonego mies. około 300 kg.; 16) drożdży świeżych mies. około 5 kg.; 17) mięsa wołowego I. gat. z ćwiartek tylnych i przednich w równym stosunku mies. około 1500 kg.: 18) mięsa wieprzowego I. gat. (schab) mies. około 100 kg.; 19) cebuli mies. około 250 kg.

Oferty na wyszczególnione artykuły należy przesyłać pod adresem Więzienia w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na artykuły żywnościowe" do dnia 24 czerwca 1935 r. godz. 12-tej.

Do oferty należy dołączyć próbki na artykuły wyszczególnione pod pozycjami 1—7 włącznie.

Wszystkie artykuły winny być I. gatunku, ceny zać podane loco magazyn więzienia.

Więzienie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta z dodatkowego ustnego przetargu, oraz nieprzyjęcia oferty w razie nienadesłania próbki oferowanego artykułu.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego w Grudziądzu na złożone do tej Kasy na rachunek sum depozytowych Więzienia wadjum w wysokości 3 proc. od wartości oferowanych produktów.

Wszelkich informacyj udziela Dział Gospodarczy Więzienia codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—15-tej.

Naczelnik Więzienia:
(—) F. Kucharski.

Zlecenie Nr. 461/GR. 5309

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu
ogłosiła

przetarg publiczny

na dzierżawę restauracyj kolejowych na stacjach:

Kowalewo Pom. z terminem objęcia 1. VII. 1935,
Skarszewy z terminem ojęcia 1. VII. 1935,
Skórcz z terminem objęcia 1. IX. 1935,

bufetów kolejowych na stacjach: Lubawa i Miasteczko z terminem objęcia 1. VII. 1935 oraz fryzjerni kolejowej na stacji Starogard z terminem objęcia 1 sierpnia 1935.

Termin składania ofert w sprawie restauracyj i bufetów kol. oprócz Skórcza upływa z dniem 25 czerwca 1935, zaś w sprawie fryzjerni kolejowej na stacji Starogard oraz restauracji kol. w Skórczu z dniem 20 lipca 1935.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 63, biuro nr. 68 o godzinie 10-tej.

Bliższe szczegóły przetargu są ogłoszone w obwieszczeniach na większych stacjach Okręgu DOKP Toruń oraz na stacjach wyżej wymienionych.

Informacyj bliższych udziela Wydział Handlowo - Taryfowy w Bydgoszczy (pokój 69) w dni powszednie w godzinach od 11-tej do 13-tej.

Zlecenie Nr. 735/8.



Wegetarjanin na polowaniu
— Czyś zwarjował? Dlaczego strzelasz do kwiatów?
— Lubię polować a jestem wegetarjaninem.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronię	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Męczicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmann, Gdańsk Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobosz[illegible], Gdynia, ul. Kujawska — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 30. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Łubomski Wacław, Tczew, ul. Ko[illegible] 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.